

Sobota 20. października 1923.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **10000 Mk.**
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 200.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką poczt. 220.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 300.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ulica Sokoła I. 4 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji Nr. 13.

Dalszy proces rozpadania się Niemiec. -- Rosja wzmacnia garnizony od strony Polski. -- Ulgi w służbie wojskowej. -- Na tropie waluciarzy.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI KS. PONIATOWSKIEGO.

Warszawa. (AW) Jutro odbędzie się w Warszawie obchód 110 rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego.

ULGI W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Warszawa. (Pat) Komisja wojskowa obrała w dalszym ciągu nad artykułami projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, traktującym o ulgach. Przyjęto jako zasadę, że wszyscy uznani za zdolnych muszą przejść wyszkolenie, z tem że ci którym przysługuje ulga, będą mieli prawo do skróconej służby wojskowej, trwającej najmniej 5 miesięcy. Prawo do ulg mają jedynie żywciele rodziny i osieroconych rodzin, oraz właściciele mniejszych gospodarstw rolnych, uprawiających je samodzielnie.

Drugą dyskusję wywołał art. 58 traktujący o terminie odroczenia dla uczniów szkół teologicznych i rabinackich. Ze względu na żądanie posłów żydowskich ortodoksów, aby odroczenia przyznawane były uczniom wszystkich szkół rabinackich, dyskusję w tej sprawie odroczone, celem zaciągnięcia opinii ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego. Następne artykuły przyjęto w myśl uchwały podkomisji w drugim czytaniu. Obecnie komisja wojskowa i prawnicza ma się zastanowić nad artykułami, traktującymi specjalnie o postanowieniach karnych.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wojskowej dokonano rozdziału referatów o wnioskach nagłych w sprawie wybuchu prochowni. Referaty powierzono pos. Wichlińskiemu (chrześć. dem.) i Liebermanowi (PPS).

ECHA SPRAWY BRYL-JAMPOLSKI.

Warszawa. (Telef.) (z) Pisma warszawskie od dnia wczorajszego ogłaszają wyrok w sprawie Bryl-Jampolski.

Egzotyczni towarzysze zabaw.



Synek dyrektora ogrodu zoologicznego w Memphis w Ameryce, bawi się z młodymi lwami.

Rosja wzmacnia garnizony od strony Polski.

Warszawa. (Telef.) (z) Informacje, jakie nadeszły do Paryża ze wschodu brzmią bardzo niepokojąco. Położenie w Niemczech, zarówno jak i wypadki w Polsce i w krajach nadbałtyckich są przez rząd sowieński pilnie śledzone. W Moskwie oczekują w najbliższych dniach poważnych komplikacji politycznych. Rząd

sowiecki jest zdania, że należy być uzbrojonym na wypadek, gdyby okazała się potrzeba aktywnego wystąpienia Rosji. Francja otrzymała wiadomość, że w Rosji od bywa się ciągle, jakkolwiek niepozornie, wzmacnianie garnizonów granicznych od strony Polski i Łotwy.

Dalszy proces rozpadania się Niemiec.

Warszawa. (Telef.) (z) Bawarski dziennik państwowy przynosi wiadomość, że rząd bawarski postanowił tak długo nie przyjmować posła saskiego, dopóki partja komunistyczna

która jest zdaniem rządu bawarskiego zaciętym wrogiem konstytucji niemieckiej, nie ustąpi z rządu saskiego. Bawaria odwołała również swego posła z Drezna.

Zgubna i fałszywa droga.

Kiedy rząd gen. Sikorskiego wystąpił z projektami finansowymi, opracowanymi przez ministra Wł. Grabskiego, większość obecna odmówiła wotum dla preliminarzu budżetowego, kreśląc fundusz dyspozycyjny Prezydium Rady ministrów, a poseł Stroński, najgłośniejszy rzecznik tej tworzącej się naucez większości, napisał w swoim organie, że Sejm odmawia kredytów, bo niema do ówczesnego rządu zaufania. Kiedy w prasie innych odłamów zwracano uwagę, że przecież kredyty uchwała się nie dla rządu, ale dla państwa, o którego ratunek chodzi, tenże sam poseł Stroński raczył wywodzić, że sanację finansów w Polsce może przeprowadzić tylko rząd parlamentarny, cieszący się trwałem poparciem większości, tylko taki bowiem rząd, na trwałych podstawach oparty, może podjąć próbę sanacji finansów państwa na dalszą metę.

Trudno było odmówić tym wywodom pewnej racji, boć oczywiście łatwiej jest rządowi, mającemu do dyspozycji stałą większość głosów, brać się do naprawy gospodarki państwa, która przecież wymaga dłuższego czasu, niż rządowi pozaparlamentarnemu, który choć nawet o większość oparty, nigdy na nią z taką pewnością liczyć nie może. — To też ten i ów, który ze względów politycznych czy partyjnych przeciwny by obecnemu rządowi, zamknął, myśląc: nie czas teraz na niechęć partyjne, przychodził większość do rządu, przychodzą

do rządu sfery posiadające, w których rękach tkwi przecież gospodarczy los państwa, niech więc będzie kurs polityczny, jaki chce, ale niech ratują państwo z ruiny finansowej. Wielu rozumowało tak:

Rząd, który przyszedł do władzy, miał przez prasę mu przeciwną wyrobioną dość niepoehlebną opinię spółki interesów, na państwie mających być dokonany, ciążyła na tym obozie opinia zbytnej eksploatacji państwa na rzecz przemysłu. Skoro jednak ten obóz dojdzie do władzy — mniemano — jego tj. Pasta i ósemki kierownicy powiedzą swoim wyborcom: teraz nadeszła jedyna w swoim rodzaju chwila, że możemy wzmocnić na długi czas nasz autorytet w społeczeństwie. Zależy to tylko od was, mili wyborcy, płacie wysokie, jak najwyższe podatki, płacie je prędko, płacie nie długo tak wysokie stawki, parę lat, a potem, kiedy my się przez ratunek skarbu wzmocnimy i żaden diabeł nas nie ruszy, nastana dla was, przedstawiciele przemysłu, handlu i rolnictwa złote czasy, będzie żyć z państwa i korzystać z niego obficie, a my będziemy mieć władzę.

Takiego obrotu rzeczy bała się lewica. Gdyby bowiem prawica i Piast oparłszy się na swoich ludziach, był się od razu radykalnie wzięli, głównie przez natychmiastową nie ma dyktatorską politykę podatkową do sanacji państwa, byłby zyskali taką siłę i powagę moralną w społeczeństwie polskim, żeby im jej nikt przez długie lata odebrać nie zdołał.

Cóż się tymczasem stało?

Prawica i Piast, doszedłszy do władzy, iście demagogicznie zaczęli schlebiać intere-

som wyborców, na ich korzyść zrujnowali cały system ratunku skarbu, opracowany przez gabinet Sikorskiego i dbając więcej o kieszeń wyborców i partii, względnie funduszów wyłożonych, doprowadzili państwo do ruiny i katastrofy, a siebie na zawsze skompromitowali w opinii ludzi rozsądnych i uczciwych. —

Otwarcie sokolni w Żółkwi.

(Od naszego sprawozdawcy).

Żółkiew, 16. października.

Działania wojenne przyprawiły gród tutejszy na wiosnę r. 1919. o utratę sokolni.

I przez cztery lata z okładem sterczące gołe mury Sokola przypominały istnienie ongiś placówki życia narodowego w tem miejscu.

Dzięki usilnym zabiegom wydziału i przy poparciu społeczności polskiej i obywatelstwa z ziemi żółkiewskiej a w szczególności przy wydatnej pomocy ze strony OO. Dominikanów żółkiewskich, którzy dostarczyli sporo materiału budowlanego, przystąpiono w roku ubiegłym do odbudowy spalonej sokolni, którą na razie uskutecznił w ramach najogłośniejszych, nie wykluczając oczywiście późniejszego dalszego remontu.

Otwarcie i poświęcenie odbudowanej sokolni nastąpiło dnia 14. b. m. a wyjątkowo

L. L. LYNCH.

NA NIEZNANYM TROPIE.

Powieść (z amerykańskiego).

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

Pionek.

Skoro najpierw pani Dalmeney a następnie Larnie zwiedziła ów zakład dla obłąkanych pod fałszywym nazwiskiem i pod pozorem odwiedzenia chorych krewnych, i nie znaleźli w nim nic ciekawego, odłożyli sprawę tego „sanatorium” na później i zajęli się innem przedsięwzięciem.

Małownica willa nieszczęśliwej rodziny Shlmanów okolona była z trzech stron wysokimi, grubymi drzewami z gęstym, dziko rozrośniętym gąszczem i z stromego pagórka patrzyła w strumyk. Droga, prowadząca przez bramę, była jeszcze nieukończona i tylko w części wysypana szutrem, a pozatem była tylko wązka ścieżka, biegnąca dookoła domu i gubiąca się za domem między drzewami.

— Wygląda tak, jak gdyby przed do-

mem droga była mało uczęszczana, — zauważył jakiś młody człowiek w okularach samochodowych i w wielkim płaszczu, który przejeżdżał obok wielkim czarnym samochodem wraz z dwiema damami.

— Zdaje się, że w domu tym nikt nie mieszka, — odparła jedna z pań. — Ach, nie, tam na werandzie siedzi ktoś — zdaje się, że kobieta.

— Istotnie! No, nie potrzebujemy się obawiać: nie może wyjść ani wejść. Charlie, pozdrawiamy tę piękną pannę.

Kobieta na werandzie spojrzała i nachyliła się, aby przyrzeć się wielkiemu samochodowi, który odjechał z głośnym warkotem, przez chwilę zatrzymał się, a potem zniknął w południowym kierunku.

— Jest to pierwszy samochód, który tedy przejeżdża, od czasu gdy tu samotnie żyję, — szepnęła kobieta i znowu zagłębiła się w książkę.

Po upływie pół godziny wiatr przygnał do niej znowu dźwięk turby samochodowej, zmieszany z odgłosami śmiechów, zanim jeszcze samochód pojawił się w szybkim tempie.

— Ten sam samochód! — zauważyła dama. — Czego oni tu szukają? I jak jadą! Co za lekkomyślność! Ach, mój Boże!!

Jadący w szybkim pędzie samochód skręcił nagle w bok, a głośny krzyk obu kobiet zmieszał się z trzaskiem zepsutej maszyny. Samochód zepsuł się i zatrzymał się przy drodze.

Kobieta na werandzie obserwowała turystów z niezwykle ciekawością. Wszyscy

mówili beładnie i gestykulowali żywo. Szofer wpełz pod samochód i wy dostał się znów z pod niego, kiwając posępnie głową, wobec czego pan w wielkim płaszczu zaczął głośno kląć. Teraz kobieta na werandzie zatrzymała się, ponieważ obie damy i jej towarzyszy zwrócili się w stronę bramy i jej wspinać się po stromej pochyłości. Mniejsza dama szła szybko, rozmawiając żywo, podczas gdy duża szła za nią poważnie, a pan w wielkim płaszczu i w okularach samochodowych wlekił się niechętnie za nimi.

Kobieta na werandzie poprawiła szybko swoją długą, szeroką suknię i wybiegła, aby przyjąć tych niespodziewanych gości. Dobiegła do szerokiej werandy przed domem i usiadła na krześle, czekając na nich.

— Dobry wieczór! — zawołała Toni Carlington z pogodnym, uprzejmym uśmiechem. — Czy pozwoli nam pani odpocząć koło pani domu, zanim nasz głupi szofer naprawi samochód? Potrwa to pół godziny, a tam na dole jest tak gorąco!

Naturakcie gospodyni przyjęła gości bardzo chętnie i wszyscy usiedli na werandzie, panie na krzesłach, podczas gdy młody człowiek, podobny do H'arego Larnie'a, usiadł z niechętną miną na stopniach werandy i siedział tam w milczeniu, uderzając od czasu do czasu znalezionej na drodze patykem po lekierowanych swoich butach. Nie brał żadnego udziału w rozmowie, która nawiązała się teraz między gospodynią i dwiema paniami, a po chwili wstał i rzekł znużonym głosem:

(C. d. n.).

piękna w dniu tym pogoda, jak rzadko sprzyjała świętu „Sokoła” żółkiewskiego.

O godz. 10. rano druhowie wraz z młodzieżą szkolną zebrali się przed sokołnią, skąd przy udziale przybyłych ze Lwowa i z miast okolicznych delegacji sokolich udano się gremialnie do kolegiaty na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. opata Orzę. Na ambonę wstąpił mowca z Bożej łaski, kanonik lwowski, ks. dr. Józef Dziędziewicz gwoili wygłoszenia podniosłego kazania, owianego subtelnym duchem wiary, i gorącą miłością Ojczyzny.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył przez Rynek, ul. Żółkiewskiego i Wały Królewskie do odbudowanej sokołni.

Tu dzieła poświęcenia budynku dokonał przeor klasztoru OO. Dominikanów, ks. Bronisław Cholewka. Uroczysty poranek zagał słowem wstępnym prezes „Sokoła”, r. K. Sawicki.

Nastąpiło potem przemówienie reprezentanta Rady powiatowej, b. szefa sekcji w min. sprawiedliwości, dr. J. Łaszkiewicz, który skreślił sylwetki wielce zasłużonych poprzednich prezesów „Sokoła”, ś. p. Alfonsa Borowskiego, dr. Kazimierza Wyrzykowskiego i ś. p. Antoniego Schillera. Nazwiska ich złotymi zgłoskami wyryte będą w annałach tut. „Sokoła”. A w dalszym ciągu przemawiali: reprezentant gminy m. Żółkwi, zast. konsarza rządowego dr. K. Turkański i delegaci władz sokolich, a to: prezes „Sokoła-Macierzy” dh. Borowiec i prezes dzielnicy Małopolskiej dr. K. Czarnik, który przysięgł dla gniazda żółkiewskiego dyplomem orowy za gorliwą i zbożną pracę w sokolstwie.

Po przemowach starosty Stępienia i r. Obmińskiego — dr. H. Krzyżanowski odzytał nadesłane depesze gratulacyjne ex re odbudowy sokołni i ćwierćwiecza istnienia tejże.

Na boisku odbyły się po wspólnym obiedzie druhowi ćwiczenia wolne przy dźwiękach orkiestry wojskowej, wieczorem zaś Koło miłośników teatru i muzyki odegrało „Krakowiaków i Gali”, operę narodową w 3 aktach J. N. Kamińskiego, z muzyką Karola Kurpińskiego, poprzedzoną proloiem pióra dr. Rorsowskiego, wygłoszonym przez r. Mańkowskiego.

Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała grę Kółka, rozp. rządzącego w swym składzie siłami wyrobionemi, a całość spektaklu, wyreżyserowana wprawną dłonią prof. Tytkowskiego, czyniła wrażenie wcale dodatnie.

Pańletny w „Sokołe” dzień onegdajszy zakończyła ochocza zabawa taneczna.

IGNACY FERTIG.

Mównica publiczna.

DO P. ST. GRABSKIEGO!

Wobec wyrażenia art. „Robotnika” z 14 bm. o p. ministrze Kucharskim, że tenże przed trzema laty kompletny „holysz”, dziś biloner, jest właścicielem „Gońca” i „Słowa Polskiego” i że z funduszów skarbu udzielił „Rozwojowi” trzy miliony m.p. — pozwalam sobie zapytać Czcigodnego p. Redaktora, czy te fakta są prawdziwe. Jeżeli nie, (golo-

słowne zaprzeczycie nie sztuką!) należałoby to udowodnić, a oszczercę zapoznać. Dokąd to nie nastąpiło, pozwalam sobie jako uczciwy człowiek Polak bezpartyjny, niewyrotowiec, nie „żydolew”, ale skromny, dawniej bogaty, a świeżo przez brata Pańskiego stworzony proletariusz, zapytać Szanownego Pana, który o sobie twierdzi, że jesteś nieomylnym i jedyne miarodajnym do wskazywania drogi, jaką Polak kroczyć powinien (każdy inaczej myślący, to szubrawiec!) czy słuszną jest rzeczą, aby w chwili, gdy p. Witos zrozpaczonemu pracownikom Państwa, emerytom etc., etc., cynicznie, każe robić, co chce, a pan w swej dobroci wierzycielom przedwojennym, wdowom, sierotom, stypendystom „zaleca” głodówkę, gdyż „dulce est pro patria mori”, towarzystwo „Rozwój” na cele propagandy od Min. skarbu otrzymało 3 miliony pożyczki?

Czy w innym państwie, np. w Anglii, gdzie poszczególne partie, walki swoje z prywatnych prowadzą kieszeń i środków, byłoby to możliwe? Jeżeli fakt pożyczki jest prawdziwym, czy możemy dziwić się p. Sikorskiemu, że w pierwszych dniach swych rządów, Rozwój zapieczętował? Kiedyż doczekamy się tej szczęśliwej chwili, gdy p. minister skarbu, jako uczciwy władca, nie będzie swych stronników groszem publicznym obdzielał?

Z. Brunicki.



Obrazki z Wilna.

Wilno, w październiku.

(Teatry. Prasa, Pobyt prezydenta w Wilnie.)

Ruch na Wiśle, która się wie cudowną wstęgą wśród lesistych wzgórz, malowniczych ziołami, czerwienią i zielenią wszystkich odcieni ust. Mni to, że są jeszcze ładniejsze, a nawet bardzo ładne dni, słoneczne, a co więcej i ciepłe dni. Nie ma już tłumów w przystani parowców. Letnicy z Wilna, żądzi „dacz” w Połpińsku wrócili parowcami dżdżąc się na pokładzie statków i łażąc sobie po palcach, na potłuszczone, drewniane chodniki wieńskie i robią „hausse” i „baisse”. Życie nie mogę powiedzieć, że w Wilnie, powiem, działabym raczej, że się pełza, zwłaszcza, że co pewien czas mamy stręki dorożek z powodu oporu panów dorożkarzy, broniących się przed nakazaną przez magistrat europeizacją typu „izwoszczyka” i dorożki z charakterystyczną „duha”. Tramwajów nie ma, więc ładnie wygląda podczas dorożkarskiego stręka człowiek, który musi ze Zwierzyńca z kufierkiem udać się na dworzec (odległość plus, minus 3 i pół km.).

Sezon operowy, operetkowy i dramatyczny zaczął się już na dobre. P. dyr. Fr. Ryckowski z p. Smiałowskim zapanowali już bezspornie nad oboma teatrami: Teatrem Polskim (Lutnia) i Teatrem Wielkim (Opera, operetka).

Dramat Teatr Polski (Lutnia) zainaugurował sezon „Irydionem”, w opracowaniu scenicznym p. Konstantego Tatarkiewicza, bardzo zdolnego aktora i reżysera. Wystawiono „Irydion” wspaniale. Irydion (tak p. Olmiski, jak i p. K. Vorbrodt) był bardzo silnym. P. Z. Jaroszewska z całym wdziękiem odtworzyła Elsinor. P. Jaroszewska ma wszystko dane tak głosowo, jak i zewnętrznie, aby kiedyś wybić się na pierwszorzędną artystkę. Marynissa (p. K. Kłowski) był rzeczywiście demonicznym stańcem gorących pustyń Afryki. Pp. Mołska, Kienczyńska, Wollejo, znakomity starszy aktor, K. Wyrwicz, Kurnałowicz, T. Ostoja-Ostaszewski, J. Sułma, Rzęcki, Łodzińska, Habrowska tworzyli bardzo dobrze zgrany zespół, w całości i w szczegółach widać było inteligentną rękę p. Tatarkiewicza, który grał Hełlogabala. — Scena nrodliwy Hełlogabala, ilustrowana muzyką przez dra T. Szeligowskiego, jest jedną z najwspanialszych, tak dekoratywnie (zasługa p. E. Kazimierowskiego art. małarza), jak i przez ujęcie przez p. Tatarkiewicza dekadentkiej postaci Hełlogabala. — P. Frenkówna E. (Kornelia, Metella) z całą umiejętnością deklamatorską wypowiedziała słowa, wieszczące nową mękę i odkupienie Irydionowi.

Ku uczczeniu Zapolskiej wystawił p. Ryckowski „Ieli czworo”. Profesora znakomicie psychologicznie ujął p. J. Kurnałowicz, dubl. p. Wollejo. Głosową profesora o podłożu lubieżności z całą flegmą odtworzyła p. Bogdańska. P. Perzanowska dała nam prawdziwą szwaczkę „zi Luowa” a p. Jasińska (gospodyni, znakomicie ucharakteryzowana)

i p. Piwiński (dorożkarz) typy nieśmiertelne goście z Zamiatynowa. Reżyser p. Tatarkiewicz grał wspaniale wczynie śmiejącego się gupekatego twódcę. Mandragowa — p. S. Sułma.

W operze idzie: „Straszny Dwór” i „Madame-Butterfly” (p. Jęfincowa, śliczny, melodyjny głos, wielka kultura vocalna). Operetki grano „Gri—Gri”, „Dookoła miłości”, „Nitouche”, „Czardanka” (z p. Elną Gistedt). Po gościnnych występach p. E. Gistedt śpiewa bardzo ładnie obecnie p. Grabowska, prym, jak zawsze, dżerzy p. Downunt, niezrównany komik. Reszta zespołu p. Józefowicz, p. Józefowiczowa, Marijańska, Downuntowa, Kameńska, Pyżalski i in. Gra swą wysoce artystyczną ściga widzów do Teatru (obecnie żydzi chodzą gremialnie do teatrów polskich).

Na uroczystym przedstawieniu ku uczczeniu Prezydenta Rzeczypospolitej wystawiła dyrekcja w Teatrze Wielkim w setną rocznicę uwiecznienia Mickiewicza „Dziady” (scena w celi Konrada) w dniu 15. października 1923 r. Konrad (Brydzisłowski) zespół pp. Rzęcki, K. Vorbrodt, J. Sułma, Leon Wollejo, K. Kijowski, Helena Jaroszewska, Ostoja-Ostaszewski. Reżyser Tatarkiewicz. II. akt „Straszny Dwór”, ze zespołem pp. S. Romanowski, J. Korsak-Targowska, W. Pastówna, A. Rożyńska, J. Stępiński, R. Wraga, Lipińska, Kopciuszewski. Wilas. — Orkiestrę dyrygował p. Jarosław Lenczyński, baletniśtr Morawski, kierownik mał. dek. Eugeniusz Kazimierowski.

(Dok. nast.).

—no—

Jak amerykańnik czyta gazetę?

Kilka pism dziennie. — Każdy czyta gazetę. — Sensacyjne tytuły. — Sport. — Co czytają kobiety. — Wojna gazet. — Sensacyjny dodatek. — Siedmiogwiazdkowe wydania. — Żółta prasa. — Poziom pism obniża się. — Drobiazgowość opisów. — Połowanie na znakomitości. — Amerykanin nudzi się.

Przeciętny amerykańnik jest zapalonym czytelnikiem pism codziennych i czytuje nie tylko jedno ale nawet

kilka pism dziennie.

W tramwajach i w podziemnej kolei

trudno spotkać człowieka, któryby nie czytał gazety.

Jeżeli pasażer subway'u czyta kiedy książkę, to tym pasażerem jest napewno kobieta. I wtedy w dziewięciu wypadkach na dziesięć czyta ona jakąś staroświecką powieść. Bo należy zaznaczyć że kobieta amerykańska, o ile jej tylko starczy czasu, o wiele więcej czyta niż mężczyzna — i chętniej się kształci.

Ciekawe jest jak amerykańnik czyta gazetę i co w niej czyta?

Wybiera tylko krótkie artykuły i to przeważnie

tylko wtedy, gdy posiadają sensacyjne tytuły.

Przebiega pismo oczami, a na następnym przystanku rzuca. Większość mężczyzn nie czytuje politycznych artykułów, natomiast

pożera wszystko, co pisma donoszą o sporcie.

Potem dopiero następują kursy i artykuły handlowe. Trzeci etap, to humerystyczna stronica pisma o ile ją pismo posiada.

Kobiety wołają wiadomości ze świata i mody.

Każdy, kto interesuje się sprawami prasy — wie, że kierunek pisma nie zależy w zupełności od wydawców. Zależy on od publiczności, którą wydawca pragnąłby skaptować. W ten sposób można łatwo odgadnąć kierunek przeciętnego wojewódzkiego pisma. Trzeba się bliżej przyjrzeć przeciętnej publiczności, która pisma owe prenumeruje i czyta.

Ciekawość i żądza sensacji amerykańnika doprowadziły do tego, że

gazety pozostają wzajemnie w ciągłej wojnie.

Kto o pół godziny wcześniej wydał jakiś

sensacyjny dodatek, ten jest zwycięzca.

Każde pismo wychodzi w kilku postaciach. Każde wydanie takiego pisma oznaczone jest gwiazdkami tak, że można zobaczyć

pięć, sześć i siedem gwiazdkowe wydania.

Prócz tego wychodzi zwykle ostatnie wydanie i Final lub Extra Final Edition.

Niektóre pisma drukują sensacyjne wiadomości na kolorowych papierach. Stąd podobno pochodzi określenie: żółta prasa.

Eleganckie **Palta** zimowe 6,000.000 mk. **Spodnie** zimowe 1,000.000 mk.
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY — PASAŻ MIKOLASCHA.

30226

W ten sposób powstaje oczywiście szalona konkurencja. Pierwszym tego skutkiem była niżka cen. Drugim skutkiem jest niebywała wprost zależność od ogłoszeń. Ogłoszenia mieszczą się tu na wszystkich stronicach bez względu na treść artykułów. Niema tam stron poświęconych specjalnie ogłoszeniom. A niektóre artykuły są w ten sposób podzielone, że na pierwszych stronicach znajduje się początek a koniec dopiero na 35 czy 54 stronicy.

Trudno nie widzieć, że

poziom pism amerykańskich obniża się z tych wszystkich powodów coraz bardziej.

W ten sposób można treść całej gazety przejrzeć w ciągu kilku minut.

Ale amerykańnik zadawałby się tytułem tylko wtedy, gdy artykuł go nie interesuje.

Gdy zaś wzbudza jego zainteresowanie, wtedy pragnąłby wiedzieć wszystko, aż do najdrobniejszych szczegółów.

Dlatego amerykańscy reporterzy tak drobiazgowo opisują każdą rzecz czy sprawę. Podezwywanych procesów w pismach ukazują się szczegółowe życiorysy wszystkich biorących udział osób.

Nawet policjant, który łapie złodzieja czy mordercę, podaje swój szczegółowy rysopis.

Gdy pisma zamieszczają sprawozdania z uroczystości czy ślubu, to nie tylko opisują z wszelkimi szczegółami suknie oblubieńcy, ale wprost liczą kwiaty w bukietcie i dania przy kolacji.

Znane jest drobiazgowo opisywanie przez pisma amerykańskie celi mordercy, jego ubrania, jego twarzy, a nawet humoru. Każda osobistość polityczna, czy gwiazda teatru, cyrku, kina, matraży czy opery, oblegana jest przez reporterów i fotografów pism codziennych.

Już przy lądowaniu w porcie nowojorskim reporterzy polują na przyjeżdżające do Ameryki znakomitości.

Słowem, trzeba przyznać, że amerykańskie gazety są niezmiernie dobrze poinformowane i bardzo interesujące, ale za to niezmiernie trudne do redagowania. Należy posiadać bardzo dużo sprytu, rzutkości i pracowitości, by wybieć się pośród tylu konkurentów.

Czytelnik zaś amerykański jest najbardziej posutym czytelnikiem na całym świecie,

gdyż jest zawsze doskonale poinformowany i nigdy się nie nudzi.

Operetka antydroż, żłana.

(Dokończenie).

(18) Plany pierwot. inicjatorów, by szerzyć przy pomocy propagandy antypaskarską i organizować pamioty dla najuboższych, pozostały dotąd piękną fikcją. Praca partyjna odnosi tymczasem triumfy, bo „komitet” wciąż reorganizowano, — zamiast wydać odezwy, zwołać wiece, wzywać ludność do obrony, piętnować paskarzy i zbierać fundusze na pomoc dla głodnych nędzarzy...

Epilog tej pracy rozegrał się wreszcie we wtorek ub. na zwołanym przez p. Cieńskiego zgromadzeniu, w którym udział wzięli około 40 osób, należących do jednej rodziny p. / nej.

Na wiecu tym wybrano nowy komitet wykonawczy, nie reprezentujący nikogo i niczego, z wyjątkiem jednej partii. Mówią o tem nazwiska obdarzonych zaufaniem tych 40 wiecowników. — Lecz przedtem zaintrygowaliśmy się tem, co na tem zebraniu mówiono i kto chce walczyć z drożyzną. — Zebraniu temu przewodniczył p. Gąsiorowski, a zjawił się na wiecu reprezentant województwa p. Dolnicki, bo statut komitetu jest już podobno zatwierdzony.

Przemawiali m. i. dr. Opieński, Sadowski. — Jenko, Murezyński, ks. Kaczorowski, ks. Paluch, Eustachiewicz, Cieński, Iwiński, Ziurowski i inni, podając różne zbawienne rady walki z drożyzną. Jedynym opozycjonistą okazał się p. Bednarski, który stwierdził, że żadna władza nie chce udeścić poparcia „samobronie” obywateli, że delegacja kom. była kilka razy u władz i w ministerstwach warszawskich, ale bezskutecznie, bo nikt nie raczył nawet dać odpowiedzi, co mowa uznał za zniewagę komitetu.

Polenizował z nim p. Cieński, stając w obronie rządu, który „już poczynił kroki” — by dostarczyć nam drzewa i węgla (kiedy, czy na wiosnę?), zatem dostaniemy wszystko, byle tyl-

ko rząd miał zaufanie do komitetu (wiemy co to znaczy). Zresztą rozwiązał już rząd na żądanie komitetu (?) kilka Rad miejskich, a i we Lwowie to samo uczyni, gdy tego zażąda komitet.

P. Iwiński zwalczał przemysł żydowski i nieświecki (piękne słowa, lecz brak czynów), wreszcie dawał wskazówki „ochłaniającym” — p. Eustachiewiczem... P. Jenko stanął w obronie chłopów, a wień drożyzny zwał na przemysł nijski. Słusznie natomiast piętnował działalność banków p. Murezyński.

Charakterystyczne były słowa repr. Województwa p. Dolnickiego, który stwierdził — że dotąd Województwo nie respektowało członków komitetu samobrony, bo (dosłownie cytujemy) „nie było z kim mówić”. Jak to? Wieć wybrani przez 6-gosięczny wiec reprezentanci ludności, którzy zgłaszają się do władzy, to są jednostki, z których „nie można mówić”?... Natomiast wybrani przez 40 osób panowie z 1 partii mają reprezentować ludność? Jest to enuncjacja, nad którą powinieli być zainicjowani repr. władzy, — ludność bowiem uważa za swych przedstawicieli nie tylko członków jednej partii.

W skład nowego komitetu wykonawczego po wykluczeniu kilku inicjatorów i twórców akcji, weszli: br. Jaskólski, ks. Kaczorowski, ks. Paluch, Murezyński (M. S. O.), Darowski (Rozwój), Ziurowski i Hajduk (Biedna pomoc), dr. Opieński, Gąsiorowski, Lange (sekr. Rozwoju), Skoczylasowa i Nowicka (Nar. Org. Kobiet), prof. Oziębły, Bronarski, Iwiński, Jenko, Przybylski, Herbert (słów. kupców!). Cieński, oraz doczłonek dla okraszy z dawnego komitetu (niewiadomo, czy na ten wybór się zgodzą) pp. Romanowski, Cholewicki, Pękalski, Bednarski i Falszewski.

Epilogiem całej imprezy jest więc stworzenie organizacji partyjnej, która nikogo nie reprezentuje i niema prawa do zabierania głosu imieniem ludności.

Dzięki temu akcja samowolnych komitetów będzie jedynie operetką antydrożynianą, zwłaszcza, że „walczyć” chcą z drożyzną u nas ci, którzy reprezentują klasy kapitalistyczne i kruszą kopie w obronie tego rządu, za którego rozpętała się potworna orgia drożyznianą w państwie. Jest to absurd i drwiny z nędzy ludzkiej. — Operetek i drwin zaś mamy już dość, bo ludność gnie z głodu!



**EKSPOZYCJA ODDZIAŁU LIKWIDACJI
DEMOKRACJI WOJSKOWEGO WE LWOWIE**

„DEMAT”

sprzedaje w sprzedaży konkursowej K. 276,
ogłoszonej w biuletynie „Demobil” Nr. 71,

a) maszyny rolnicze:

lokomobile, kosiarki, grabiarki, prasy do siana, łuszczarkę do kukurudzy, przesiewacz koniczny, pługi parowe i pługi motorowe;

b) materiały kolejowe i wąskotorowe:

szyny wąskotorowe, koła z osiami, wóki kołkowe, wózki platformowe, szyny normalnotorowe;

c) kotły, zbiorniki i rury:

zbiorniki na wodę, kotły warzelne, kotły dla specjalnych celów, kotły do maszyn parowych, rury żelazne;

d) dynamomaszyny, motor benz. i ich części

e) trak (gafer) i pily tarczowe

f) narzędzia drogowe:

walce konne, beczkowozy, grace, pompy. —

Termin składania ofert do dnia 23 bm. o godz. 12. Dla przedmiotów niesprzedanych w drodze ofert pisemnych odbędzie się dnia 26 bm. przetarg ustny w sali Izby Rękodzielniczej we Lwowie, przy placu Strzeleckim.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów, Wałowa 9, w godzinach urzędowych. 3914

Kierownictwo Ekspozytury „DEMAT” Lwów.

Opawa obrazów do ram

według wyboru, sprzedaż szyb do obrazów

Schimmel Józef

skład szyb, lustec i ram 39224

ulica Chorażczyzna l. 11 a.

Znaki czasu.

PRYWATNI DORADCY.

Prywatna porada w sprawach publicznych staje się u nas modną i znać pożądaną od czasu gdy p. Yung przybył do nas w charakterze prywatnym, by nam, a raczej p. Kucharskiemu pomódz naprawić skarb, nadszargany przez eksperymenty pp. Grabskich, Lindów i Kucharskich.

Godzi się przeto zwrócić uwagę i na inne różne osobistości, które - co prawda - nie przybyły tu z zagranicy, ale są także doradcami kolegów ministerialnych p. Kucharskiego i to nie tylko dorywczymi, ale stałymi? Dlaczego nie mówi się nic, na przykład o prywatnych, a nawet tajnych doradcach p. min. Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego z obozu ósemkowego? Wszak są przeważnie tak samo postami do Sejmu, czy członkami Senatu naszego, jak p. Yung jest członkiem angielskiej Izby gmin. A przysięgam, że z pewnością przekonani, że znają się na szkolnictwie równie dobrze, jak on na finansach. Są naprawdę specjalistami, zwłaszcza w dziedzinie kagańcowania oświaty i w robieniu ze szkoły kuźni nietolerancji

politycznej i wyznaniowej i wyłączeni winistycznie - endeckie narybki. Jest to publiczną tajemnicą, że za ich pośrednictwem inicjatywą i aprobatą, wychodzą z ministerstwa publicznego oświecenia wszelkie nie okólniki, wzywające dyskretnie do zamknięcia wrót uczelni państwowych już nie tylko przed innoplemięńcami (= innorodcami) — termin tak miły ongiś rosyjskiej macierzy dzisiejszej endeckiej myśli politycznej, ale nawet przed Polakami, których blagonatchność ósemkowa nie jest dostatecznie zagwarantowana. —

Dlaczego się o tych wielkich ofiarnych ludziach milczy?

Obserwator.

—OO—

Z TYMCZ. RADY MIEJSKIEJ.

Lwów wobec katastrofy warszawskiej.

(rs.). Straszna katastrofa w stolicy odbiła się we Lwowie donośnym echem. Na wczorajszym posiedzeniu tymczas. Rady miejskiej głos zabrał przewodniczący wiceprz. m. Obirek i przemówił mniej więcej w te słowa:

W ubiegłym tygodniu odwiedziła stolicę katastrofa, spowodowana wybuchem prochowni. Następstwem tego wybuchu, który wydarzył się niewiadomo z jakiej przyczyny, był szereg ofiar, kilkudziesięciu zabitych i setki

rannych. Dotknięta została tem cała Polska i wszyscy obywatele. Jako reprezentacja Lwowa, który jest w tem wyjątkowo nieprzyjemnym położeniu, że i u nas taka katastrofa skutkiem bliskości magazynów może się wydarzyć, wyrazić winniśmy stolicy wyrazy współczucia i żalu za tymi, którzy padli ofiarą. Przez powstanie z miejsc oddalście pa-katastrofalnych stosunków w jakich znajduje

Kryzys w teatrach miejskich.

R. Loewenherz zabrał głos w sprawie strajku w teatrach miejskich, zaznaczając, że pozbawionych zostało chleba pięćset kilkadziesiąt rodzin artystów. Mówca z naciskiem zwrócił uwagę Rady m. na stosunki w teatrach i na niewypłacenie do dziś gaź za październik w obliczu rosnącej z dnia na dzień drożyzny, i zainterpelował prezydium, jak za mierza załatwić konflikt.

Wiceprz. Obirek w odpowiedzi zaznaczył, że przyczyną kryzysu są wyłącznie stosunki kasowe. W ostatnich czasach wypłaty personelu odbywała się przeważnie w formie zaliczek. Ten stan nie jest spowodowany złą wolą gospodarki teatralnej, ale wynika z katastrofalnych stosunków, w jakich znajduje się państwo całe, a które musiały odbić się także na teatrze.

W zeszłym tygodniu była delegacja artystów u wicepr. Chłaniacza i ten przyrzekł, że do wtorku sprawę wypłaty załatwi i załatwi, będą wypłacane. Wiceprz. Chłaniacz we wtorek zmuszony był wyjechać do Warszawy, a termin dania odpowiedzi minął i artyści wstrzymali się od pracy. To jednak nie prowadzi do skutku, kasa miejska bowiem jest pustą, a nawet dotąd nie wypłacono dodatków urzędnikom. Mimo apelu wicepr. Obirka, zgromadzenie Zw. artystów postanowiło wytrwać w strajku. Wczoraj rano otrzymał mówca telegram od wiceprezydenta Chłaniacza z Warszawy, gdzie tenże donosi, że sprawa kredytu została pomyślnie załatwiona. Telegram ten był już spóźniony.

150-procentowa podwyżka gazu.

R. Wixel przedłożył Radzie m. do uchwalenia nową taryfę gazową, podwyższoną o 150 procent. Nad tą dotkliwą podwyżką rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja.

R. Maksymowicz wystąpił z szeregiem słusznych uwag w obronie dotkniętej podwyżką ubogiej ludności. Domagał się przede wszystkim podziału taryfy na ceny za gaz zużyty do kuchenek gazowych i na oświetlenie, oraz obniżenia cen dla kuchenek, używanych przez ludność niezamożną z powodu szalejącej drożyzny i wynikającego stąd braku

ku opał. Mówca postawił wniosek, by uchwalono cenę za metr sześci. gazu dla kuchenek na 25.000 marek, a do oświetlenia na 35.000. Następnie poruszył mówca bardzo ważną sprawę pobierania podwyższonych cen za szereg tygodni wstecz. Za takie praktyki mieszkańcy oskarżyli w Berlinie rząd gazowy przed sądem karnym o lichwę. Kównież bezpodstawa jest podwyżka opłaty za gazomierz o 100 proc., skoro są to gazomierze, które prawie nigdy się nie psują, a niektóre od 20 lat nie były jeszcze naprawiane. Za co więc

pobiera się tak wysoką opłatę? Wniosek mówcy opiewa w tym wypadku, by podwyżkę ograniczono do 50 procent.

R. Hauswald polemizuje z temi uwagami i proponuje dla zasilenia funduszów gazowni taki podatek, który wszystkich obciąży, tj. podatek od oświetlenia ulic. Zaznacza też mówca, że w dzisiejszych ciężkich czasach za dużo jest światła w mieście (a zaułki, ciemne uliczki co na to powiedzą?).

R. senator Thullie popiera wnioski r. Maksymowicza i żąda stanowczo niższej taryfy dla kuchенок gazowych. O ile chodzi o stosowanie podwyżek wstecz, mówca podkreśla, że już odczyty październikowe mają być obliczone po nowej taryfie. Odczyty te zaczęły się 27. września, a więc obejmują także gaz wypalony jeszcze w sierpniu. Podwyżkę więc nakłada się na to, co ktoś nabył od magistratu w sierpniu w dobrej wierze, że wie, za ile kupuje. Mówca wnosi poprawkę do wniosków r. Maks., by podwyżka obowiązywała odczyty dokonane po uchwale Rady m.

R. Szczyrek oświadcza, że socjal. radni przyjmują podwyżki, jako ciężki dopust Boży. Spory o to, czy płacić za gaz z góry, czy z dołu, jest to — zdaniem mówcy — szamotanie się w drobiazgach, gdy istota rzeczy tkwi w czemś zgoła innem.

Podwyżka cen gazu wynika głównie z drożyzny węgla, a ten ostatni objaw jest zwykłym rabunkiem, uprawianym na całej ludności nie tyle w gazowni, ile w całym przemyśle. Na to patrzy rząd obojętnie. Mówca domaga się przywrócenia Rady węglowej, w przeciwnym bowiem razie grozi, zdaniem jego, upadek różnych gałęzi przemysłu, a głównie przem. gazowego i stawia wniosek: Rada m. zwraca się do rządu z wezwaniem, aby stworzył najściślejszą kontrolę nad gospodarką węglową.

R. Próchnicki walczy z wywodami rr. Maksymowicza, Hauswalda i Thulliego, które — zdaniem jego — wynikają z niezrozumienia zjawiska dewaluacji. Ceny zastosowane są do chwili, kiedy ktoś płaci, a nie, za co płaci, im później bowiem ktoś płaci, tem płaci mniej. (Że jednak ktoś używając gazu, a nie wiedząc ile milionów zań zapłaci, ruinuje wszelką kalkulację swego budżetu domowego, o tem r. P. zapomina!). Twierdzi przytem mówca, że ludność najuboższa kuchенок niema. (Któż zalicza się dziś do najuboższej ludności, jeśli nie warstwa średnia, zubożała inteligencja? A ta właśnie oszczędzając drogi opał radzi sobie w biedzie gotując ciepłą strawę na kuchenkach gazowych. Niechaj r. P. zaglądnie do tych wszystkich jedno i dwupokojowych mieszkań powojennych nędzarzy).

Wiceprez. Schleicher opisuje całą gehennę walki o zaopatrzenie miast w opał i protestów przeciw samowolnym podwyżkom cen węgla. Teraz jednak w obronie wolnego handlu podwyżki przychodzą nowe z dnia na dzień. Od 10. bm. węgiel górnośląski loco kopalnia kosztuje 5.400.000 za tonę, a 54 milionów za wagon, loco Lwów zaś 80 milionów za wagon. Tymczasem kontrast stanowi węgiel krakowski, który kosztuje tylko 1.800.000 za tonę loco kopalnia, a 18 milionów za wagon. Rząd sam jest właścicielem kopalni na G. Śląsku i powinien przeprowadzić własną kalkulację, by skontrolować nadmierne prywatne ceny, które można tym sposobem b. łatwo

zbać. Przyczynia się do tej drożyzny węgla także słaba wydajność pracy robotników, spowodowana 8-godz. dniem pracy, gorszym odżywianiem się itd. Gdy przed wojną tę samą ilość węgla produkowało w kopalni 2000 robotników, dziś czyni to aż 5000. Także drzewo drożeje w potworny sposób. Wczoraj przedłożono magistratowi ofertę na drzewo opałowe po 18 milionów za wagon. Przyczyna w tem, że drzewo masowo wywozi się z kraju do... Szwajcarii.

Wicepr. dr. Stahl apelował, aby wnioski przyjęto w myśl propozycji referenta, bo inaczej deficyt gazowni urośnie w milardy.

W głosowaniu przyjęto wniosek referen-

ta o podwyżkę cen gazu o 150 proc. i podwyżkę za gazometri o 100 proc. Wypadnie to 31090 mkp. za metr kubiczny gazu. Podwyżka obowiązuje za październik bez względu na odczytanie gazometru. Przyjęto nadto wniosek r. Maksymowicza, aby gaz dla kuchенок liczyć 25 tys. mk. za metr kubiczny, oczywiście o ile będą zaprowadzone gazometri dla kuchенок gazowych.

Uchwalono też wniosek r. Hauswalda, wzywający komisję gazową, by w porozumieniu z sekcją II. zbadała sprawę pokrycia kosztów oświetlenia publicznego drogą podatku za oświetlenie. Również przyjęto jednomyślnie rezolucję r. Szczyrka.

CO DZIEŃ NIESIE?

Pajaki z czarnej giełdy w opałach.

(—) Policja lwowska, znana z swej antypatii do waluciarzy, łępi ich regularnie i systematycznie. Wczoraj cały szereg pajaków z czarnej giełdy odwiedził: gościnne progi V. komisariatu.

Post. Sawa przytrzymał waluciarza o 4 imionach Ju'jusza, Leona, Le'ba, Judę Dominika r. Bombacha, jub'iera z ul. Czackiego 4, wraz z kilkoma spekulantami w restauracji „Abazia“ przy ul. Stanisława, w chwili, gdy handlowali dolarami. Bombachowi skonfiskowano dolary. tłumaczył się, że dostał je w upominek ślubnym.

Post. Kwaśniewski przysłał na policję Fisch'a Pundyka, faktora ze Złoczowa, 73-letniego, którego spotkał koło kawiarni wiejskiej w chwili, gdy handlował walutą. Znalaziono przy nim 1000 lei rumuńskich i 24 dolarów. tłumaczył się, że dolary kupił w kawiarni dla restauratora Musiałowicza z ul. Jagiellońskiej, który kamapki sprowadza aż... z Ameryki. Znalaziono przy nim też srebrną papierosnicę z monogramem J. I. i napisem „Zocha“ (o, biedna Zosiu!), oraz złoty pierścionek również z monogramem J. I., który rzekomo otrzymał w zastaw za 100 tysięcy. —

Świadek Mazurkiewicz zeznał, że widział Fisch'a, jak denże skupował dolary. Zdobyć zdeponowano.

Przed. Mazur przytrzymał 25-letniego handlarza walutą Leisora Bugarda, który stał na Walach Hetm. z Awigdonem Schewachenem, zawoźcą waluciarzem. Przy rewizji znaleziono przy nim 1 dolara i 50.000 kor. austr.

Sprawdzono jeszcze kilku podobnych „obywateli“, a jeden z nich po przybyciu na inspekcję nie miał już dolarów, bo po drodze przedarł podszewkę od kieszeni i dolary przez otwór wyrzucił w błoto. Na policji udawał „świnka“, nie wiele to jednak pomogło. Inny nie chciał przyznać się do handlu walutą, lecz złapał się sam we własne sędzia. Jedną z obecnych na komisariacie osób zapytała go obojętnie o najnowszy kurs dolara. Wówczas waluciarz, zapomniawszy, gdzie się znajduje, z fachurową znajomością rzeczy odparł:

— Miljon pięćdziesiąt! Ja sam dzisiaj kupowałem po tej cenie!..

Po niewczasie spostrzegł się, że palnął gwałtownie, które w protokole uwieczniono, jako przyznanie do winy.

—00—

Inwalida chciał otruć się kwasem solnym.

(—) Posterunkowy zdeponował wczoraj na V. komisariacie legitymację Marjana Czerniaka, inwalidy, z zawodu fryzjera, którą zabrał z hotelu „Royal“. Osobnik ów zajeżdżał w nocy do tego hotelu i tam usiłował odebrać sobie życie przez otrucie. Pomocy udzieliła

mu siarka ratunkowa i odwiezła go do szpitala. Tam przesłuchał go wyw. Wick i stwierdził, że trucizną był kwas solny, a powodem samobójstwa brak zaopatrzenia na state lata. Samobójcy nie grozi niebezpieczeństwo.

—00—

Jak nafciarz z Borysławia kupował akcje.

(—) Przemysłowiec naftowy z Borysławia, Edward Torosiewicz, będąc we Lwowie 25. ub. m. w osławionej kawiarni Renesans, kupił od Bernarda Klanga (Podlewskiego 3), 25 akcji „Oikosu“ i 1000 akcji „Elektrowni nad Sanem“ za 40.500.000 mkp. Kiang przedstawił mu się, jako dysponent pewnego domu handl. i oświadczył, że akcje są jego własnością i że je ma zdeponowane w banku. P. Torosiewicz wypłacił mu całą kwotę z tem, że akcje przysła mu Kiang najdalej za 2 dni do Borysławia.

W kilka dni po powrocie p. T. do Bory-

sławia przysła Kiang 25 „Oikosów“, a w parę dni potem 300 „Elektrowni“ i na tem koniec. P. T. upomina się o 700 „Elektrowni“, lecz bez skutku. Przyjeżdża do Lwowa, a pośrednik Menkes oświadcza mu, że Kiang już dawno wyjechał!

Poszedł p. Torosiewicz zasięgnąć języka w Renesansie, ale tam mu powiedzieli, że poszkodowanych przez Klanga jest więcej naftowych, więc o wszystkim dowiedziała się policja.

—00—

Przeciw systematycznemu szykanowaniu prasy.

Warszawa (telef.) (z). W środę zgłosiła PPS. wniosek nagły w sprawie skonfiskowania czterech dzienników krakowskich za rzeczową krytykę ostatniej odezwy rządu. Chodzi o „Naprzód“, „Nową Reformę“, „Czas“ i „Ilustrowany Kurjer Codzienny“. Wniosek nagły zaznacza, że artykuły tych pism uległy konfiskacie tak, że miasto Kraków pozbawione było w tym dniu pism codziennych oprócz

„Głosu Narodu“ i „Goińca“. To niesłuszne prześladowanie prasy czyni wrażenie, że idzie tu o systematyczną, planową działalność antykonstytucyjną władz prokuratorskich w Krakowie. Wobec tego wzywają wnioskodawcy rząd do zaniechania podobnego, brutalnego i nierozumnego traktowania prasy i do poszanowania wolności prasy zagwarantowanej konstytucją.

„Rzeczpospolita“ ułatwia działalność wywiadowcom państw zagr.

Warszawa. (Telef.) (z). „Robotnik“ zwraca uwagę, że wczorajsza „Rzeczpospolita“ w wydaniu porannem w celu wykazania, iż wybuch w cytadeli był dziełem zbrodniczej ręki, zamieściła szczegółowo plan sytuacyjny cytadeli warszawskiej z dokładnem rozmieszczeniem magazynów prochu i zapalników, warstatów rusznikarskich, składu gotowych zapalników, składu amunicji karabinowej, odwachu w cytadeli, wartowni fortecznej, kolejki

polowej, zasypów ziemnych, a nawet drzew alei — słowem tych wszystkich szczegółów dla których sztaby armii obcych utrzymują sformę swoich agentów wywiadowczych i płacą kolosalne sumy, aby zdobyć choćby fragment podobnego planu. Zdawałoby się pisać „Robotnik“, że władze powołane do stania na straży prawa skonfiskują ten numer „Rzeczpospolitej“. Tymczasem dziennikowi temu uszło to zupełnie bezkarnie.

Nowe ceny cukru.

Warszawa. Wczoraj ustaloną została cena cukru. Cukier kryształowy kosztować będzie 120.000 marek za kg., zaś kostka prasowa

150.000 mkp. Ceny te obowiązują już od dziś w handlu detalicznym.

—00—

Niemcy zamierzają kontynuować bierny opór w Z. Ruhry?

Warszawa (telef.) (z). Rząd niemiecki oświadcza w nocie do komisji odszkodowań, że od soboty b. tygodnia nie będzie w możności wypłacać górnikom Zagłębia Ruhry, których liczba dochodzi do 550 tysięcy, zasiłków z kas państwowych, a dalej, że nie będzie

mógł finansować świadczeń rzeczowych, a głównie dostaw węgla dla Francji i Belgii. We francuskich kołach politycznych wywarła nota ta jaknajgorsze wrażenie, a krok ten uważany jest za dalsze kontynuowanie biernego oporu w Zagłębiu Ruhry.

Rozbrat Berlina z Saksonią wzrasta!

Chcą aresztować ministrów saskich.

Wiedeń. (Pat.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina, że spór między gabinetem saskim a gen. Müllerem wzrasta do rozmiarów konfliktu między socjalną demokracją a partiami mieszczańskimi, tj. do rozmiarów nowego przesilenia w łonie stronnictw koalicyjnych. Jak słychać, gen. Müller postawił ultimatum na polecenie min. obrony krajowej Gesslera. Kanclerz Stresemann i ministrowie gabinetu Rzeszy, należący do mieszczańskiej partii ludowej są zdecydowani poprzeć egzekutywę rządu Rzeszy w Saksonii i nie cofnąć się nawet przed aresztowaniem ministrów saskich. Natomiast socjalni demokraci, zasiadający w gabinecie Rzeszy, muszą stanąć po stronie gabinetu saskiego. Gabinet Rzeszy zbierze

się dziś popołudniu na posiedzeniu celem omówienia tej sprawy.

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU W TURYNII.

Weimar. (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku turyngijskiego złożył nowy rząd turyngijski następującą deklarację: Rząd turyngijski jest rządem obrony republiki, a celem tej obrony jest odparcie niebezpieczeństwa faszystowskiego, które zagraża działalności i życiu klas robotniczych. Jest on rządem walki przeciw hasłu: precz z marksizmem. Stan wyjątkowy, zaprowadzony w Rzeszy niemieckiej. — głosi deklaracja — go

dzi w całą ludność robotniczą, a zarazem w państwa środkowych Niemiec, orientujących się na lewo. Kapitałiści podjęli ofensywę przeciw robotnikom i ukończyli ją nareszcie ustawą o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. No wy rząd turyngijski podejmuje się obrony wyzyskiwanych mas i poświęcił specjalną uwagę interesom wszystkich warstw proletariackich. Rząd będzie się starał u rządu Rzeszy, aby jako pierwszy krok w kierunku poprawy sytuacji dokonano bezwzględnego

położenia ręki na wszelkiego rodzaju dobrach wartościowych

i aby zaprowadzono monopol państwowy we głowy na wzór rosyjskiego. Dalej rząd starać się będzie o kontrolę nad produkcją i utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, oraz o rozszerzenia praw Rad załogowych, Związków zow. i Organizacji robotniczych. Rząd walczyć będzie przeciw unieruchomieniu przez przedsiębiorców ich przedsiębiorstw. Rząd popierać będzie wszelkie zarządzenia, zmierzające do polepszenia bytu bezrobotnych. Poza tem życzy sobie usilnie, aby Turynia pozostała częścią składową republiki niemieckiej. W swoich usiłowaniach i zamierzeniach rząd opierać się będzie na organizacjach zawodowych ludność pracującą.

POINCARE ŻĄDA PODJĘCIA PRACY W Z. RUHRY.

Paryż. (Pat.). Niemiecki charge d'affaires Höchst w czasie wizyty złożonej Poincaremu odczytał memoriał przedstawiający trudności ekonomiczne w obliczu których stanęły Niemcy. Höchst poruszył sprawę świadczeń w naturze i zapłaty dla dostawców niemieckich.

Poincare zaznaczył, że nie może obecnie omawiać tych spraw, rozpocznie jednak rokowania z rządem niemieckim po podjęciu pracy w Zagłębiu Ruhry i po dokonaniu wypłat w naturze.

KOLEJ I POCZTA W Z. RUHRY PODJĘŁY PRACĘ.

Paryż. (Pat.) Polradio. Kolejarze niemieccy upoważnieni przez niemieckiego ministra komunikacji do podjęcia pracy i oddania się francuskiemu i belgijskiemu zarządowi kolejowemu stawili się w znacznej liczbie do pracy. Przyjmuje się ich pojedynczo po przyjęciu zobowiązań potwierdzonych przysięgą. Zobowiązania te wykluczają działalność polityczną.

Paryż. (Pat.) W Zagłębiu Ruhry instytucje pocztowe i telegraficzne rozpoczęły pracę.

Berlin. (Pat.) Wolff donosi z Essen że podjęli tam pracę urzędnicy poczt telegrafów i telefonów, komunikacja jednak rozpocznie się za kilka dni, ponieważ naprzód muszą być uskutecznione naprawy uszkodzonych aparatów.

—00—

ŁUDNOŚĆ NIEMIECKA ŻYJE KOSZTEM RZĄDU

Berlin. (AW) Przedstawienie gospodarcze w Niemczech dotyczyło do niebywanych rozmiarów. Statystyka wykazuje, że prawie połowa ludności pobiera zasiłki i wsparcia z funduszy państwowych kas miejskich.

Wiedeń. (AW) „Die Stunde” donosi, że Niemcy stają obecnie znowu w przededniu katastrofalnych wydarzeń i grozi im wybuch wojny domowej.

W SPRAWIE WYBUCHU WARSZAWSKIEGO

Warszawa. (Pat). W związku z oświecaniem przyczyn wybuchu na Cytadeli warszawskiej w niektórych organach prasy ukazywały się wzmianki, iż eksplozja została wywołana w wyniku samoczynnego zapalenia się prochu włoskiego. Ministerstwo spraw wojsk. komunikuje, iż wersje te zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ komisja złożona z specjalnych chemików, która według ustalonego planu przeprowadziła kontrolę prochowni, a ostatnio badała prochownię na Cytadeli między 13. a 27. sierpnia br., stwierdziła, iż wszelkiego rodzaju zapasy prochu, znajdujące się w prochowni, która wybuchła 13 października br. a w tej liczbie i proch włoski, były w tym dobrym stanie, który absolutnie wyklucza możliwość samoczynnego zapalenia się.

ZBIÓRKA NA OFIARY KATASTROFY.

Warszawa. Na cele ofiar strasznej katastrofy w Warszawie zarządzoną została trzydniowa zbiórka, która rozpocznie się jutro.

ZYCZLIWE PRZYJĘCIE PRZEZ KRYTYKĘ WARSZAWSKĄ WYSTĘPÓW JUSTJANA.

Warszawa. (Telef.) (z) Wczoraj w Teatrze Małym wystąpił poraz pierwszy w Warszawie ulubieniec publiczności lwowskiej, p. Justjan, i został przez krytykę warszawską przyjęty bardzo życzliwie. Boy zaznacza, że występ Justjana obudził żywą ciekawość i ujrzenia go rychło znowu na scenie.

JESZCZE W SPRAWIE WYPOWIADANIA MIESZKAŃ.

Warszawa. (AW) Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawniczej omawiano w dalszym ciągu ustawę o ochronie lokatorów. Za ważną przyczynę wypowiedzenia umowy i najmu przez właścicieli domów uznano: Przebudowę domu, nie mającą na celu pomieszczeń mieszkalnych, nabycie budynku przez skarż lub samorządu przed 30. czerwca 1919, zamierzone użycie przez właściciela domu wynajętego lokalu na sklep, pracownię lub mieszkanie dla siebie, dzieci, lub rodziców

KIM JEST P. SENATOR HAMMERLING ?

Warszawa. (telef.). (z) Dzisiejszy „Kurier Poranny” rozpoczyna szereg publikacji, opartych na materiałach amerykańskich, które wyświetlają działalność i osobiste kwalifika-

cje moralne senatora „Pasta” Hammerlinga, który — jak wiadomo — w czasie wojny przebywał w Ameryce i miał proces o oszczerstwo z powodu zarzutów, czynionych mu, że działa w interesie propagandy na rzecz Niemcy. —

KONFERENCJA MINISTRÓW Z ROBOTNIKAMI I FABRYKANTAMI W ŁODZI.

Warszawa. (AW) „Rzplita” podaje z Łodzi szczegóły o konferencji ministrów pracy, oraz przemysłu i handlu. Przedstawiciele związków zawodowych, w zasadzie domagali się uregulowania zarobków według paritetu złota, walki z bezrobociem oraz redukcją pracy. W odpowiedzi min. Smulski oświadczył, że rząd użyje całego wpływu, by skłonić przemysłowców łódzkich do uruchomienia, względnie podjęcia pełnej pracy w fabrykach, oraz usunięcia groźby całkowitego przesilenia w przemyśle łódzkim. Po konferencji udali się ministrowie na konferencję z delegatami przemysłowców. Konferencja ta stanowiła wstęp do właściwych narad, które odbędą się wkrótce w Warszawie.

P. YOUNG URZĘDUJE.

Warszawa. (AW) Celem zorientowania p. Younga w stosunkach skarbowych polskich ministerstwo skarbu dostarczyło mu zamknięcie kasowych i rachunkowych za pierwsze 8 miesięcy r. b. Zestawienie to sporządzono według rubryk preliminarza budżetowego i celem jaśniejszego przeglądu przerachowano na złote.

O ZWROT MIENIA KULTUR. POLSKIEGO PRZEZ ROSJĘ.

Warszawa. Wczoraj wczorajem przybył do Warszawy w specjalnej misji prezes Akademii Umiejętności prof. Kazimierz Morawski, oraz członek Zarządu Akademii Umiejętności prof. Stanisław Kutrzeba, w charakterze delegatów Akademii Umiej. w celu poruszenia wobec rządu sprawy niewykonania przez Rosję traktatu ryskiego w zakresie zwrotu mienia kulturalnego wywiezionego do Rosji. Delegacja będzie na specjalnych konferencjach u prezesa Rady min. oraz ministra oświecenia publicznego i ministra spraw zagr. W sobotę dnia 20. bm. delegaci będą przyjęci przez prezydenta Rzplitej.

SOWIETY ZAMIERZAJĄ SPRZEDAĆ WE FRANCJI KOSZTOWNOŚCI CERKIEWNE.

Warszawa. (telef.). (z) Z Paryża donoszą, że przybył tam dyrektor rosyjskiego banku państwowego celem nawiązania stosunków gospodarczych między Rosją i Francją. — W rzeczywistości ma on podobno zamiar sprzedać w Paryżu kosztowności, pochodzące z grabieży, popełnionych przez rząd sowiecki na cerkwiach.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 października 1923.

Dolary amerykańskie 1125000, jedynki i dwójki 1120000, dolary kanadyjskie 1050000.

jedynki i dwójki 1040000, marki niemieckie 0'00, setki 0'00, drobne leje 0000, drobne 0'10, czeskie korony 000000, drobne 0000, ruble 5-setki 20.000, setki 000 00, 25-rublowki 000'00, franki francuskie 00000, funty szterlingi 000000, franki szwajcarskie 000000. — Złoto: 20-kor. 000000, 20-frank. 00000, 20-markówki 00000, 10-rublowki 00000. — Srebro: korony austriackie 00000, floreliny 00000, ruble 00000.

Z padła beznadziejnej drożyzny.

(!!) W dniu 18 bm. odbyła posiedzenie korporacja piekarzy pod przewodnictwem zast. przewodniczącego p. Haglera. W dyskusji, w której głos zabierał pp.: Hess, Merward, Beckmann, Opat, Burkiewicz, Schüsserberg, Zimmernann, podnoszono, że cena wagonu drewna opałowego loco piekarni podskoczyła na 21 milionów mkp., światło elektryczne podrożało o 150 procent, mąka żytnia 60-procentowa u hurtownika kosztuje 33.000 mkp., biała 34 i 35 tysięcy mkp., mąka pszenna 50, zaś amerykańska 70 tysięcy mkp., że i place robotników muszą być podwyższone.

Uchwalono podwyższyć place robotników, z uwagi na deputat, o 50 procent z mocy obowiązującej wstecz tj. od dnia 15. bm.

Ustanowiono zwykłą cenę pieczywa następująco: 1 kg. chleba z 60-procentowej mąki 34.000 mkp. loco piekarni, zaś 35.000 mkp. loco stragan, bułka o wadze 4 dkg. 3400 mkp. loco piekarni, 3500 mkp. loco stragan, 1 kg. chleba kufelkowskiego 44.000 mkp. loco piekarni i 45.000 mkp. loco stragan. Ceny te obowiązują od dnia 20 bm.

Wiadomości z miasta.

(—) Złodzijski „sezon” w całej pełni. Abrahamowi Rothowi (Zamarstynów, Graniczna 10) — skradziono z otwartej kuchni pałko zimowe, wart. 3 milionów mp. Stało się to jeszcze przed aresztowaniem Ausschussmanna, który tam przychodził często prosić o zapalki lub wodę. Ausschussmann, pozostający w koczle, nie przyznał się do tej kradzieży.

(—) Matka lepsza od ojca. Mojżesz Römer przystawił na policję syna swego 18-letniego Fryderyka, którego oskarżył o systematyczne kradzieże na szkodę rodziców. Pomysłowy synalek kradnie i wyjeżdża co jakiś czas w tajemniczych zamiarach ze Lwowa, a w środe skraść miał 2 miliony mp. Zamknęto go do aresztów, lecz na prośbę matki jego Klary zwolniono.

(—) Skaleczył konia w tylną lewą nogę. — Określa tę zbrodnię w powyższy arcydokładny sposób protokół policyjny, a popełnił ją woźnica Oskar Eckstein, który najechał wozem na 2 konie, prowadzone przez szereg. Biechę i jednego konia silnie pokaleczył.

(—) Ciagle gubią. Stanisław Mattus (Kaźmierzowska 21) zgubił w ul. Kaźmierzowskiej portfel z 30.000 mp. i legitymacjami. — Józef Kinstler (pl. Gofuchowski 15) zgubił w ul. Kaźmierzowskiej portfel z 50 frankami belgijskimi i metryką. — Karol Rosenthal, kelner (Gazowa 4), zgubił portfel z 1.500.000 mp. i dokumentami.

(—) Walka Czopa z tramwajem. Na ulicy Hetmańskiej najechał wczoraj wozem Leib Czopa

na tramwaj L—D i uszkodził przednią latarnię wozu. —

(—) Ślady szajki fałszerzy akcji, o których wczoraj podaliśmy obszerne rewelacje, sięgają do różnych miast, a m. j. do Świdawicy, dokąd udali się wywiadowcy krakowscy Rechowicz i Dmytryszyn.

Ma żonę, a brat żony go okrada! Jan Buczkowski, handlarz kłmów z ul. Pańskiej, ożenił się z siostrą majstra Ślusarskiego Piotra Johana i ten obecnie okradał go przez dłuższy czas z kłmów młjonej wartości, poczem zdobytych złodziejską sprzedawał bliźnie przy ul. Gródeckiej za 1/3 części ich wartości. Skradł także żelazo dawniej z magazynu Schumannia. Wartość łupu jego przekracza 100 niel. marek.

Sprawca przyznał się do kradzieży i powędrował do kryminalu na ul. Batorego.

Kadna u Musiałowicza. Służący w restauracji Musiałowicza przy ul. Akademickiej, Piotr Dziubak, doniósł policji, że służący Iwan Słobodzian sprzeniewierzył na jego szkodę kurtkę, bluzkę i spodnie, łącznej wartości około miliona marek.

Bandytci w kinie „Lew”... Omgdajszej nocy post. Kobuszek, patrolując w ulicy Skarbkowskiej, usłyszał nagle podejrzane szmery i stukanie, dobywające się z wnętrza kina „Lew”. Zbliżył się ostrożnie z rewolwerem w ręku do bramy kina, będąc pewnym, że wewnątrz są włamywacze i bandyci, którzy dokonują jakiejś kradzieży. W tej samej jednak chwili usłyszał błagalny głos z środka, domagający się wypuszczenia. — Przy pomocy dozorca wypuszczono tajemniczego „ducha” na ulicę i okazało się, że jest to kuoiec z Niżniowa Herman Edelstein, który zasnął w kinie na ostatnim programie i tam przez nieuwagę portjera go zamknęto. Obudził się dopiero około północy. Niestety kapelusza już nie mógł odszukać i bez nekrycia głowy powędrował do domu.

Sól znikła ze sklepów masowo, w dniach najbliższych bowiem ma nastąpić znaczna podwyżka, oraz 200 prc. podwyżka akcyzy. Paskarze więc sól masowa wykupili i ukryli. Policja odkryła jeden taki magazyn przy ul. Lwiej, należący do Landesa. Magazyn opieczłowano

Życie polskie w Indjach.

Kolonja polska w Indjach Holenderskich rozrzucona po wyspach Jawie, Borneo, Celebes i Sumatrze, składa się przeważnie z osób pracujących w przemyśle naftowym. Holandia sprowadza już od lat wielu, właściwie od samego początku swojej eksploatacji naftowej, wiertaczów z Galicji i znamiennym jest, że pierwsze raporty eksploatacji w Indjach Holenderskich były redagowane w języku polskim. Pośród techników w przemyśle naftowym znajduje się w Indjach Holenderskich cały szereg ludzi, którzy już od 20 lat zamieszkują tamże, doszli już do pewnego majątku i posiadają własne nieruchomości.

Poza wiertaczami kolonia polska w Indjach Holenderskich składa się z całego szeregu techników, inżynierów, pomiędzy którymi znajdują się także technicy, pracujący w przemyśle cukrowniczym oraz w państwowej służ-

bie kolejowej. Jeden z nich p. dr. Zwierzycki jest kierownikiem państwowego Instytutu Geologicznego, oraz organizatorem ekspedycji badających tereny wysp archipelagu indyjskiego. Kolonia polska w Indjach Holenderskich jest naogół zamożna.

Niestety warunki zarobkowe w przemyśle naftowym w Indjach Holenderskich uległy w ubiegłym roku znacznemu pogorszeniu.

Produkcja w Indjach została znacznie ograniczona i zaczęto wydalać robotników. — Kilku zdolniejszych wiertaczy — Polaków przeniesiono do Argentyny, dając im zajęcie w tamtejszych terenach naftowych. Również na stałym lądzie w Indjach zamieszkuje pewna ilość Polaków. W Indjach francuskich znajduje się wielu byłych żołnierzy z Legionu cudzoziemskiego, którzy po wysłużeniu obowiązkowych lat otrzymali posady w administracji francuskiej w Tonkinie, Kambodzy, Annamie, Kochinchinie. W Indjach angielskich zebrało się podczas wojny mnóstwo Polaków austriackich i niemieckich, których Anglicy zabrali do niewoli najczęściej z zatrzymanych statków i pomieścili w dwóch obozach koncentracyjnych.

Pewna ilość Polaków dostała się do niewoli z Persji, dokąd schronili się z Turkestanu i zakaspiskiej prowincji w ucieczce przed bolszewikami. Wojska angielskie, konsystując w Persji, aresztowały ich jako „podejrzanych o bolszewizm” i odesłały do obozów koncentracyjnych w Indjach Przedgangesowych. Wśród misjonarzy w Indjach trafiają się także często Polacy.

Podczas wojny światowej kilkudziesięciu jeńców austriackich z b. Galicji internowanych przez Rosjan w obozach koncentracyjnych w Turkestanie, uciekło do Afganistanu. Najwięcej między nimi było żołnierzy z 6. 13 i 30 pułku piechoty austriackiej. Rząd indyjsko - brytyjski, jak również i Rosjanie domagali się ich wydania, ale Afganie odmówili gdyż prawo azylu jest u tych dzikich górali bardzo wysok cenione.

Co się z nimi stało, nie wiadomo. Prawdopodobnie spotkało ich to samo, co i szczątki Brygady Legionowej Jabłonowskiego na wyspie San Domingo, za czasów wojen na poleońskich. Pozostali wśród krajowców i powoli się zasymilują.

Jesień!

Już liście lecą z drzew
I mroźny wieje wiew,
Posłaniec zimnych stref
Już jesień.

Zebrany z pola pios.,
Na ścierniach lśni się szpan
Wesołych ucielił ton
Uniesień.

Pochylił główkę kwiat,
Posmutniał gaj i sad,
Pzobawion pięknej świat
Zieleni.

Żalobny wichru ton
Zwiastuje ziemi skon,
Do ludzi dała plon
W jesieni,

W jesienny smutny czas,
Szron srebrzy gaj i las,
Luz letnich nie ma kras
Przyroda.

Czas szybko płynie w dal
Zostaje w sercu żal,
Ubiegłych życia fal
Nam szkoda.

J. Ehrlich.

HUMOR.



Dzisiejsze dzieci.

A: — Ach, mój kochany panie, jestem zdenerwowany! Urodziło mi się dziecko!

B: — Winszuję, winszuję!

A — Dziękuję. Ale wie pan — cudowne dziecko!

B: Winszuję. Powiada pan — cudowne?

A: — Tak. Wyobraź pan sobie, ledwie ujrzało światło dzienne, zapytało natychmiast, jak stoi dolar!

Żywe latarnie morskie.

Niejednokrotnie już zdarzały się wypadki, że dozorca latarni morskiej, jak i jego pomocnik zachorowali obłożnie i nie było nikogo, kto mógłby zapalić światło na wieży.

Łatwo sobie wyobrazić, czem grozi brak światła w znanej marynarzom latarni morskiej. Niejeden już okręt poszedł z tego powodu na dno.

Aby uniknąć podobnych katastrof na przyszłość, rząd Stanów Zjednoczonych

zastosował we wszystkich nabrzeżnych latarniach amerykańskich nowy wynalazek, polegający na automatycznym „zapalaniu i gaszeniu światła na wieży, w zależności od siły działania promieni słonecznych.

Kiedy więc na świecie zapada ciemność, światło latarni zapala się samo, gdyż nieoświecony przez słońce aparat elektryczny o sekretnej konstrukcji kurczy się, powodując połączenie ze źródłem prądu.

Kiedy słońce wschodzi i zaczyna silnie oświecać ziemię, ten sam przyrząd automatyczny gasi latarnię.

W dni o zmiennej pogodzie światło zapala się lub gaśnie co pewien czas, zależnie od tego, czy słońce świeci na jasnym niebie, czy też chowa się za grubą powłoką chmur.

Kronika bieżąca.

— 00 —

Teatry miejskie dalej zamknięte. Strajk artystów trwa dalej. Kasa nie ma pieniędzy, wobec czego nie zdołała wypłacić artystom zaległych gaź. Wicepr. Chłamczak pojechał po pieniądze do Warszawy i wraca dopiero w sobotę. Jeśli przywiezie pieniądze, spodziewają się, że w niedzielę przedstawienia odbędą się.

— 00 —

PLASZCZE, żakiety, szale i skórki futrzane w Budapeszteńskim Magazynie Futer Breitfeld i Wiesner, Lwów, Sykstuska 2.

— 00 —

(—) O nowy regulamin Rady miejskiej. Na wczor. posiedzeniu tymcz. Rady m. zainteresował r. sen. Thullie prez. miasta w sprawie regulaminu Rady m., nad którym obradować miało jeszcze przed wakacjami, ale sprawa spadła z porządku dziennego. Mówca w nagłym wniosku wezwał prezydium, by na następnym posiedzeniu postawiło tę sprawę na porz. dzien. Ciągnie się ona już od 30 lat i dlatego warto celem ostatecznego zakończenia jej zwołać nawet osobne posiedzenie.

Lwowskie Towarz. Lekarskie. XXII. posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 19. października o godzinie 6-tej wieczór, w Poliklinice ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) przedstawię chorych; 2) Prof. W. Nowicki i prof. R. Rencki: „Ziarnica złośliwa z punktu widzenia anatomicznego i klinicznego (wykład).

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się w sobotę 27. października 1923, o g. 6 wieczorem, a w braku kompletu o g. 6.30 w. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1922/1923; 2) Wybory: a) Prezydium, b) Wydziału, c) Komisji rewizyjnej; 3) Podwyższenie opłaty mies. i wpisowego; 4) Wnioski.

Straż Mogił Polskich Bohaterów stawia przy pomocy funduszy na ten cel zebranych pomnik na Persenkówce z wyrytymi nazwiskami poległych także obrońców Lwowa w walkach od 1/XI. 1918 do 20/IV. 1919 r. W celu ewentualnego sprostowania wykazów poległych, uprasza się rodziny tychże, ich przyjaciół i znajomych — aby pod adresem sekretarki Towarzystwa, p. Ludwika Białoskórskiej, ul. Gołaha 6 we Lwowie podali imię i nazwisko, datę urodzenia, datę i miejsce zgonu i pochowania oraz szereg (poległego, wreszcie dokładny swój adres. Przewodnicząca: Kazimiera Neumannowa.

Walne Zgromadzenie Towarz. Burzy im. św. Wojciecha we Lwowie, odbędzie się we wtorek, dnia 23-go bm., o godzinie wpół do 5-tej, ewen-

tualnie o godzinie 5. popołudniu, w redakcji „Gazety kościelnej“ przy ul. Sykstuskiej 1. 64; — na które Towarzystwo zaprasza członków do jak najliczniejszego udziału.

Polskie Towarz. Hodowców Gołębi krajowych i pocztowych we Lwowie urządza III. Krajową Wystawę Gołębi w dniach 7, 8 i 9-go grudnia 1923 r. Blizszych informacji udziela codziennie Biuro Tow. od 4—7 wiecz., Lwów, ul. Ossolińskich 1. 16.

Katolicki Związek „Dzwignia“ urządza kursa dla Panień chcących uzupełnić klasę 4-tą posp. i 5—7 klasę szkoły powszechnej oraz kursa kroju i buchalterji. Zgłoszenia przyjmuje Komitet kursów dla dorosłych pl. św. Duchy 1. 3, II. p. nad Kawiarnią Wiedeńską, między godziną 12—2 i w lokalu „Dzwignia“ ul. Chmielowskiego 1. 3, między godz. 6—8 wiecz.

Jakie podania zwolnione są od opłat stemplowych. Min. skarbu w porozumieniu z min. spraw wojsk. wydało rozporządzenie, zwalniające od opłat stemplowych podania względnie prośby o ulgę, odroczenia lub zwolnienia od służby wojskowej, prośby odwoławcze i skargi w sprawie służby wojskowej, podania o przyjęcia w charakterze ochotników, podania o udzielenie informacji, podania osób prywatnych o przeniesienie, zwolnienie lub urlopy szeregowych zawodowych.

Akad. Zw. Sportowy, Lwów urządza wycieczkę do Krakowa na match Pogoń — Wisła, który odbędzie się dnia 21. bm. Warunki: 50 pr. zniżki kolejowej, wpisowe na wycieczkę 50.000. Zgłoszenia dziś, w piątek 19. października, między 5—7 popoł. w Domu Akad., ul. Łożńskiego.

(?) Niebezpieczne obiekty wojskowe. Straszna katastrofa w Warszawie spowodowana wybuchem prochowni, powinna się stać ostrzeżeniem dla władz wojskowych i skłonić je do tego, aby wszelkie tak niebezpieczne obiekty przenieść daleko poza obręb miasta.

I Lwów posiada takie obiekty, które grożą bezpieczeństwu jego mieszkańców a przy łada jakiej nieostrożności, może przyjść do takiej samej katastrofy, jaką przeżyła Warszawa.

Sądzimy więc, że władze wojskowe uczynią wszystko, aby zapobiedz na przyszłość podobnym katastrofom.

Orogdajsz arestowania rzekomych komunistów, spotkały — jak się obecnie pokazuje — cały szereg ludzi niewinnych, bo z ruchem komunistycznym nie mających nic wspólnego. Do takich między innymi należeli pp. Grek i Lebkücher, których już w środę wypuszczono na wolność.

Czy nie należałoby w podobnych wypadkach zachować więcej przezorności i zimnej krwi, aby nie narażać ludzi, będących często tylko ofiarami niezumiennych konfidentów, na cierpienia a władze bezpieczeństwa na zgoła niepotrzebny trud i kompromitację?

(?) Wojna kamieniczników z lokatorem. Jan Konopka, inwalida wojenny, mieszka ze swoją żoną Marią od roku 1918 w domu p. Marji Weinrebowej przy ul. Bartosza Głowackiego 1. 22. Odkąd pani Weinrebowa wydała wnażkę zamąż, rozpoczęły się szykany, bo potrzebując mieszkania dla swej wnuczki — chciały się pozbyć Konopków. Długo zносили Konopkowie złe humory swej gospodyni, unikając każdej prowokacji. — Ostatnio zżę p. Weinrebowej napadł razem z teściową i żoną na Konopkowską i tak ją obili, że następstwem tego było poronienie, co u niezdolnej kobiety stwierdził lekarz Dr. D. — Sprawa poszła na drogę sądową, a tymczasem dalej trwa wojna domowa między kamienicznikami a lokatorem.

Tragedja rodzinna. Wóz pogotowia ratunkowego odwiózł matkę na klinikę pod nóż operatora a w izbie zimnej zostało troje dzieci w wieku

lat 10 i 7, gdy najmłodsze liczy zaledwie dziewięć miesięcy. Ojciec był kiedyś kucharzem i zarabiał nieźle na utrzymanie całej tej gromadki. Ale od paru miesięcy zaczęło mu się coraz gorzej powodzić; stracił posadę, pracował, gdzie mógł przygodnie. Teraz zaś, nie mając przy kim zostawić dzieci, błaga o ratunek ludzi dobrej woli. Gdyby ktoś zajął się dziećmi, jużby gdzieś posadę jakąś znalazł. W ochronce i w przytułkach przyjąć dzieci nie chcą bez opłaty. Kazano biedakowi złożyć 500.000 Mk. Więc zwraca się za naszym pośrednictwem do ludzi dobrej woli, aby złożyli dla jego nieszczęsnych dzieci tę kwotę. Adres jego: Józef Wokier, Kłaparowska 1. 7 A. Pod tem nazwiskiem można też posyłać datki do Adm. „Wiek Nowego“.

Składki złożone w Adm. Wiek Nowego. Na budowę II. Domu techników: Student politechniki nieprzyjęte honorarium w czasie pobrania służby na „Targach wschod.“ Mk. 5.000; — 4-ka żeńska drużyna harcerska przy Sokole II., dochód z wieczorku z 13. października 1.000.000. Na książki dla młodzieży: K. A. Mp. 200.000.

— 00 —

Reforma Prawa Małżeńskiego przez Dra Z. Mandla adwokata w Krakowie, omawia problem rozvodu, separacji, ślubów cywilnych i t. d. — z uwzględnieniem prawa trójdzielnicowego. Cena 150.000 Mp. Do nabycia w księgarniach i u autora Kraków Dmicki pl. 22. 3928

— 00 —

Emilia Tulla Mokla' 31DOMSKA CYKORJE 39052

WIGAWKI.

Wierzmy...

Wierzmy, że Nędza nasza stanie się kiedyś Dostatkiem...

Wierzmy w moc własnych sił, które nie ulegną w walce z Życiem...

Wierzmy, że jest Moc wyższa od nas, która kierując naszym istnieniem, sprawi, że miną dnie niespokoju, troski...

Wierzmy w owocność naszych usiłowań, bo w Wierze tkwi moc naszych poczynañ, hart ducha...

Wierzmy w ideę Życia, bo ona doda nam siły, mocy...

Wierzmy w moc ducha Narodu, bo siła jego przecogromna...

Wierzmy, że nastaną jeszcze czasy, gdy Zgoda, Braterstwo, Miłość zaświta nad naszymi ziemiami, a cały Lud polski poda sobie braterską dłoń na znak wiecznej zgody...

Wierzmy, że Polska odrodzi się z Nędzy, zrzuca z siebie ohydny płaszcz sobkowstwa i zajaśnieje blaskiem potęgi...

Wierzmy...

Wierzmy, bo Wiara, to jedyny nas. dorobek życia, to talizman naszego istnienia narodowego...

Wierzmy, bo po trudach, znojach zaświta dla naszej Rzeczypospolitej dzionek Nowego Życia...

Wierzmy, bo z wiary naszej zrodzi się zdrowy Byt przyszłej Polski, który wyprowadzi nas na nowe drogi życia, ku jasnej Przyszłości...

TADEUSZ WICZ.

— 00 —

Z SALI SĄDOWEJ.

5 lat więzienia za zwykłą kradzież.

Baczność złodzieje! Przestańcie kraść, bo wszystkich was to czeka!

(—) Rada Horszowski przewodniczył wczoraj w sądzie karnym rozprawie, w której wystąpili w roli oskarżonych: karany już 6 miesiącami za kradzież 25-letni Michał Kaczyński, 28-letni zarobnik Jan Bilyk i 27-letni cieśla Mikołaj Bojanowski.

Dwóch pierwszych oskarżał prokurator o zbrodnię kradzieży, dokonanej w Dąbrowicy, a trzeciego o współudział w niej.

Mianowicie w nocy z 19 na 20 maja br. zabrał Kaczyński i Bilyk na szkodę A. Czornego po włamaniu się do zamkniętego mieszkania 3 nowe spodnie, chustkę żinową, 4 białe chustki, 2 fartuchy, 2 chustki do nosa, obrus na stół parę butów juchtowych, ubranie dziecięce, kaszkiet, 6 garnców siemienia i 53.000 mp. Łączna wartość łupu złodziejskiego wyniosła parę milionów. Prócz tego już dawniej Kaczyński ukradł Tonice Kalitńskiej korzec pszenicy, a kiedyś indziej okradł

ją z życia. Bojanowski zaś nabywał i ukrywał skradzioną przez tamtych zdobycz.

W skład trybunału orzekającego wchodził prócz radcy Horszowskiego, rr. Socha i Giebułtowski.

Po przemówieniach obrońców dra Eksteina i dra Batyckiego trybunał wydał wyrok, którym Kaczyńskiego skazano na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego 24-godzinnym zamknięciem co miesiąca. Bilyka od kary uwolniono dla braku dostatecznych dowodów winy (nie miał obrońcy), a Bojanowskiego, którego bronił dr. Ekstein, skazano na 2 miesiące więzienia, przyczem ze względu na połączenie aresztu śledczego, zaraz poszedł na wolność.

Dr. Batycki zgłosił imieniem Kaczyńskiego odwołanie od wyroku i zażalenie nieważności. —

— 00 —

Wyrok na beszajalskich morderców.

Oleksa Diduch skazany na karę śmierci!

(—) W drugim dniu rozprawy przeciw braciom Diduchom wczoraj po przemówieniach prokuratora i obrońców trybunał wydał na podstawie werdyktu przysięgłych wyrok następujący:

Oleksa Diduch został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Iwan Diduch, dzięki swej małoletności uniknął kary śmierci i został skazany na 8 lat więzienia obostrzonego twardego łożem raz w

miesiącu i każdego roku w maju 3-dniowym odosobnionym więzieniem.

Obaj Michałowie zostali skazani po jednym roku więzienia.

Wszystkim trzem włożono areszt śledczy. Obrońca dr. Głuszkiewicz wniosł co do oskarżonych Oleksy i Iwana Diduchów zażalenie nieważności; prokurator odnośnie do Iwana Diducha odwołanie co do nieskiego wyroku kary.

Dziwolaż walutowych zagadnień.

(!) W dniu 17. bm. o godz. 11 przed południem odbyła się w Sądzie okręgowym cywilnym we Lwowie pod przewodnictwem s. o. dra Halma audyencja w obecności syndyka Gminy m. Lwowa dr. Tuckiego w sprawie wystąpienia posiadaczy obligów komunalnych przeciw Gminie m. Lwowa o zniewolenie jej do dopełnienia zobowiązań na się przyjętych.

Po przeprowadzeniu rozprawy powzięto jednomyślną uchwałę ustanowienia kuratorem dla wszystkich posiadaczy obligów komunal-

nych adwokata dra Henryka Steinbergera, 3 mężów zaufania i 3 zastępców. Nadto uchwalono upoważnić kuratora do pertraktacji celem ugodowego załatwienia z Gminą m. Lwowa, ewentualnie do wdrożenia kroków sądowych.

Zażądała się, że jest w interesie posiadaczy listów komunalnych Gminy m. Lwowa, by jak najszybciej w tej sprawie porozumieli się z ustanowionym przez Sąd kuratorem.

— 00 —

Amerykanka czy kanadyjka?

Kanada i Stany Zjednoczone rościły sobie pretensje do nowej,

ośmioletniej obywatelki,

urodzonej na pokładzie parostatku wycieczkowego „Kolumbia“, odbywającego podróż do

Żona jednego z Polaków, zamieszkujących stale w Detroit, p. Stachurzyna, siadła na statek, znajdując się w stanie odmiennym. Zrazu nie zanosilo się na żaden poważniejszy ewenement, ale w kilka godzin po opuszczeniu portu, młoda kobieta

poczuła dziwny niepokój.

Zrozumiała, że zbliża się chwila rozwiązania.

Uczucie, na statku spacerowym nie było lekarza-ginekologa, ani akuszerki.

Traf zrzucił jednak, że wśród wycieczkowców znajdowała się pielęgniarka, która udzieliła pomocy wystraszonej i zdenerwowanej kobiecie. Wśród pasażerów statku momentalnie rozeszła się wiadomość, że

młoda Polka spodziewa się konsolacji.

Z właściwym amerykańskiemu humorem zaczęli też niezwłocznie robić zakłady, czy dziecina przyjdzie na świat na terytorjalnych wodach Stanów Zjednoczonych, czy też Kanady? Suma zakładów wyniosła parę tysięcy dolarów.

Stany Zjednoczone wygrały!

Pani Stachurzyna powiła zdrową dziewczynkę w rzeszynie pięć minut po przejechaniu amerykańskiej linii demarkacyjnej. — Nowonarodzonej na pamiątkę statku dane oryginalne imię:

Kolumbja.

W porcie oczekiwał pan Stachura. Ła two sobie można wyobrazić zdumienie jego, gdy dowiedział się, że żona z wycieczki przywozi mu dziecko!

Czar Eleonory Duse.



(?) W ostatnich dniach września b. r. Wiedeń raz jeszcze po latach dwudziestu podziwiał wielką sztukę Eleonory Duse.

Wrażenie tego powtórnego spotkania opisuje ze wzruszeniem jeden z najpoważniejszych recenzentów teatralnych w Wiedniu p.

SPRAWY GOSPODARCZE

Przemysł leśny w Kłajpedzkim. Przemysł leśny w obwodzie Kłajpedzkim w normalnych warunkach żyżywa o wiele więcej surowca — niż dać jest w stanie Kowieńszczyzna. Wywóz leśnych materiałów przedstawia się w sposób następujący: w 1920 r. wywieziono 182,247 km., w 1921 — 177,680 km., w 1922 — 225,921 km. Przed wojną zaś 1,000,000 km. rocznie. Związek przemysłowców i eksportowców w Kłajpedzie zastanawiał się niedawno nad sposobem zaradzenia zanikowi przemysłu leśnego i doszedł do wniosku, że należy w większej ilości zaopatrzyć się w surowiec. Przed wojną dostawcami jego do Kłajpedy była Rosja, a głównie Kongresówka. Z powodu niezgody pomiędzy Litwą a Polską przerwano handel nie tylko z tą ostatnią — ale również i z Rosją. Wobec tego związek przemysłowców Kłajpedy na dorocznym swym zebraniu znalazł, że zadaniem kłajpedzkiego przemysłu jest zmierzać do gospodarczego zbliżenia Polski i Litwy. Rezolucja powzięta na tem zebraniu stwierdza, że pogodzenie Litwy z Polską przyniosłoby korzyść nie tylko Kłajpedzie, ale też wszystkim państwom sąsiednim.

Wychodźstwo. Na zasadzie oficjalnych zestawień francuskich w ciągu bieżącego roku przy-

było 20,000 z górą wychodźców polskich do Francji.

Cena ziemi. Wobec częstych zatargów na tle oznaczenia cen za sprzedawane grunta w markach polskich, min. reform rolnych wydało do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich specjalny okólnik, w którym zaleca dążyć do tego, by osoby parcelujące posiadłości ziemskie przy umowach kupna — sprzedawcy oznaczali ceny w życie, obliczające je po średnich cenach rynkowych. Zarządzenie to ma nie tylko zmniejszyć ilość zatargów na tle dewaluacji marki, lecz i skracać częstokroć przewlekłe stadium parcelacyjno majątków.

Podwyżka ceny książek. Od dnia 15. października r. b. mnożnik księgarski wynosić będzie 70.000.

Koncentracja przemysłu węglowego. Niedawno doszło do porozumienia między węd. firmą węglową Königer i S-ka zastępującą kopalnię węgla firmy Cezar Wohllheim na Górnym Śląsku a firmą Guttmann, posiadającą znaczną część rezerw ostrawsko-karwńskiego, co do prowadzenia wspólnie interesów na rynku austriackim. Ta kooperacja producentów węgla czechosłowackiego i górnośląskiego pociągnie za sobą dalsze analo-

giczne porozumienia, które mogą doprowadzić do skontyngentowania zbytu węgla czesko-słowackiego i polskiego na rynku austriackim.

Wielki kryzys przemysłu naftianego w Ameryce. Przemysł naftiany w Stanach Zjednoczonych przechodzi obecnie jeden z najgroźniejszych kryzysów. Odkrycie nowych przebogatych terenów naftowych w Kalifornii zwichnęło w tym roku zupełnie równowagę między produkcją a konsumpcją nafty i jej wszelakich przetworów.

Celem usunięcia nadprodukcji sfery kierowniczej największego koncernu naftian. „Standard Oil” noszą się z myślą obniżenia cen do poziomu regulowanego normalnie prawem podaży i popytu. Jeśli by „Standard Oil” miał dotrzymać swoich zapowiedzi szeregom niezależnych od koncernu przedsiębiorców, grozi nieuniknione bankructwo. Należy tu zacytować takie „potęgi naftiane” jak Sinclair’a, Skelley’a, Phillips’a, Cosden’a i szeregi innych.

Radykalnie posunięte „Standard Oil” doprowadzi niechybnie do groźnego przełomu, o trudno nawet obliczalnych przestępstwach, lecz z drugiej strony uzdrowi niepewną sytuację, w której od szeregu miesięcy dusi się amerykański przemysł naftiany.

W każdym razie pewnym jest, że wybuch kryzysu naftianego w Ameryce nie pozostanie bez wpływu na europejskie rynki.

—OO—

Jakobsen. Oddawszy hołd należny znakomitej włoskiej tragiczce, stwierdziwszy, że i dziś, choć liczy już lat sześćdziesiąt, tak samo, jak ongiś, czarnie widzów nieskazitelnie piękną dykcją i estetycznymi ruchami, wnikliwością głosu i spojrzeniem, dodaje: A jednak to kobieta stara i nieładna i zapomina się o tem.

Eleonora Duse nigdy nie była ładną, a przytem prawie, że nie charakteryzowała się na scenę i nie usiłowała wcale zrobić się „ładniejszą”. Nigdy także nie próbowała olśnić widzów strojami. Największa prostota cechowała zawsze każdą jej kreację sceniczną.

I nie było ani jednego krytyka teatralnego, który śmiałyby powiedzieć, że Duse nie ma warunków zewnętrznych do roli naprzykład „Monny Vanny”, o której ciągle mówi się, że jest niezwykle piękną kobietą. „Gioconda” to druga jej wielka rola, w której ongiś święciła niezapomniane tryumfy. W sztuce tej mówi się także wiele o piękności Giocondy. Więc jakże się to dało pogodzić z jej „zewnętrznymi warunkami”. Wzrost Eleonory Duse’y zaledwie dochodził miły średniej. Rysy jej twarzy nieregularne ożywiały tylko i prześwieślały niejako, wzrok wspaniałych promiennych czarnych oczu. Cera jej twarzy była zawsze trochę zawiedła, jakby przepalona żarem namiętnych uczuć, które w niej płonęły.

Jej piękność to było właśnie nie co innego, jak promieniowanie jej duszy. Kiedy zaczęła mówić, wszystko odpowiadało temu, co mówiła: mimika twarzy, poza, gesty rąk, tworząc nastrój tak suggestywny, że oprócz się temu nie mogli, ani widzowie, ani recenzenci.

A i teraz, licząc już lat sześćdziesiąt, choć nie usiłuje przez charakteryzację wydawać się młodsza lub ładniejsza, wywiera Duse nad zwyczajne wrażenie, dając naprawdę swemi

kreacjami przeżycia niezapomnianych momentów.

Dwie sztuki włoskie wybrała na swe w Wiedniu występy. Melodramat mało znanego autora: „Stań się woła Twoja” i „Drzwi zamknięte Marka Pragi”. Gra teraz z własnym zespołem i to nie tylko za granicą, ale także w swojej ojczyźnie. A wszędzie, gdzie występuje, towarzyszy jej owacja, zmieszana z hołdem czci dla jej wielkiego talentu.

Wiedzieńcy uczyli ją też tak, że zaszczyt to przynosi ich kulturze.

U nas, jestem o tem przekonana. Duse nie zrobiłaby nigdy tego wrażenia. U nas, aby aktorka miała powodzenie musi mieć „warunki zewnętrzne”.

To też nasze aktorki prześcigają się w tem, aby podbić widzów strojami i nigdy żąd na paryską, lub włoską znakomitą aktorką nie wydaje tyle na stroje, na fryzjera i na szminki ile wyda u nas każda przeciętna aktorka, która dopiero dobija się stanowiska w teatrze.

Czas już zwrócić na to uwagę i wpoić w artystki nasze przekonanie, że największą uwagę powinny poświęcić głosowi i dykcji. Za równo Sara Bernhart, jak i Duse, a także sławna Rejanne nie miały urody. I może z tych trzech jedna Rejanne, ponieważ grywała głównie role salonowe, lub role kokot, ubierała się na scenę efektownie i bogato. Wszystkie zaś dbały przede wszystkim o to aby ich głos brzmiał wnikliwie, a słowo każde miało swoje właściwe brzmienie. Był to głos ustawiony prawidłowo o ciemnej barwie, a im starsze były te artystki, tem skwapliwiej używały w głosie barwy coraz ciemniejszej.

Największym czarem obok wielkiego talentu tych artystek był ich głos. Umiały na dać słowu dostojność, jaakiego przedtem nie znano.

To było także i pozostało czarem Eleonory Duse’y.

Kronika sportowa.

POLSKA—SZWECJA. W Krakowie w dniu 1. listopada rozegrane zostaną na boisku K. S. „Cracovia” dziesiąte z rzędu zawody międzypaństwowe Polski w piłce nożnej. Przeciwnikiem naszym tym razem będzie Szwecja, toteż ze względu na kłase gry, jaką reprezentują Szwedzi, zawody te obok spotkań z Węgrami należą do najważniejszych dla Polski.

Reprezentacja Szwecji jest specjalnie w doskonałej formie i może pochłubić się w tym roku nowymi, zaszczytnymi zwycięstwami, jak nad Austrią 4:2, Niemcami 2:1, Norwegią 3:0 i Finlandją (w drugiej odsadzie) 5:4. Powyższe więc spotkanie, które najwcześniej za lat parę może się powtórzyć, stanowi wyjątkowo atrakcję i ściąganie niewątpliwie na dzień 1. listopada do Krakowa rzesze sportowców z całej Polski. Zamiejscowi mogą zamawiać wcześniej bilety w Sekretarjacie Polskiego Związku Piłki Nożnej (Kraków, ul. Konarskiego 5 I. p.), gdzie zgłoszenia przyjmie się najpóźniej do dnia 26. października br.

Naczelnny redaktor

BRONISŁAW ŁASKOWICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Wytwórnia obuwia Piotra Srokowskiego Lwów, Gródecka 29 (przyst. tramwajowy przy ul. Zygmunt.)
 wyrabia obuwie nieprzemakalne do polowania, piłki nożnej i ortoped. Zamówienia PT. kupców hurtowne czy detaliczne załatwia rychło po cenach najniższych 30256

PASY TRANSMISYJNE

WIEDENSKIE — poleca po cenach
 fabrycz-nych „HYDRAULIKA”
 Lwów — Jagiellońska 8.
 30175

KAPELUSZE DANKIE
 poleca na taniej E. GEPERT, Lwów, ul. Fredry 9.
 SALON MÓD 30251

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. SCHWARZ**
 Sekundariusz szpitala powszechnego, Lwów, Sława-
 tego 4, naprzeciw gł. w. j. poczty. Leczenie plam,
 brodawek, włosów elektrolizą, lampą kwarcową.
 30210

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. Zofia WEPER**
 Ordynuje od 12—1 i od 3—5, Janowska 26.
 Leczenie chorób włosów, elektrolizą.
 28835

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA
 Ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
 dla kobiet od godziny 8—9 i 2—4 po południu
 plac Halicki 7, nad Kawiarnią Centralną 28834

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. J. MUND**
 b. sekund. szpitala wiedz. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1,
 4—6, w niedzielę 9—1, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).
 29312

Specjalista chorób wener. i skórnych **Dr. Goldstein**
 Były cew. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. Przyjmuje
 kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele
 i święta od 9—1. Kraszewskiego 3. 28838

Dr. Klara Frisch Sawicka
 ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla
 kobiet, Wałowa 11. 29114

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. Michał Salpeter**
 ulica Sykstuska 17, ordynuje od 8—9 i od 12—6
 28806

Młyn o 2 kamieniach
 o 2 parach wałców, cylindrów, łuszczy na krupy,
 turk. 10 HP, lokomobila 18 HP, do wydzier-
 żawienia o 1. grudnia 1923, w Lubczy Królewskiej,
 stacja w mieście u. Wiaćmość u Dra Horowicza,
 Lwów, Sykstuska 2, od 3—4. 30208

Samodzielna buchalterka-bilansistka
 (chrześcijańska) poszukiwana do Tow. Akcyjnego
 możliwie od zaraz. Tylko pierwszorzędna siła.
 Oferty pod „Tow. Akcyjne — buchalterka” do
 „Reklamy Polski”, R. marowicza 10. 30253

1 kg. złota

Wart jest tuzin nożyków zapasowych do „GILLETTE”
 t. p. aparatów znanej marki „SALFERS”
 S. FEDERA. — Tak twierdzą panowie, którzy je
 stale dotychczas używają. Kto o tem wątpliwy
 się przekonać. Wyłącznie S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.
 3389

WAŻNE
DLA PRZEMYSŁU MEBLOWEGO
!!! i FURNIEROWEGO !!!

KUPUJCIE TYLKO z PIERWSZEJ REKI:
 Fornierzy z drzew krajowych i za-
 granicznych z drzew szlachetnych
 i egzotycznych.

DYKTY RZNIĘTE I KLEJONE, po ce-
 nach fabrycznych konkurencyjnych, w skła-
 dach fabrycznych u firmy:

„PEBEDE”
 w Krakowie, ul. Szpitalna 7. Dom pod Rakiem.

Uważajcie na adres!
 Dla odbiorców z prowincji i odległych miej-
 scowości ceny znacznie niższe i udogodnie-
 nia płatnicze.

Bez żadnego ryzyka!
 Aby się przeonać o dobrej jakości
 towaru i o cenach niskich podróży się opłaci.
 Dla zamawiających obsługa fachowa. Jeżeli
 towar się nie podoba przyjmujemy takowy
 z powrotem a pieniądze zwracamy. Prosimy
 o łaskawe odwiedzenie naszych składów, bez
 obowiązku kupna. Dostawa wprost ze skła-
 dów w Krakowie lub też z fabryki. Przy
 większym odbiorze odpowiedni rabat.
 Od licznych naszych odbiorców
 stale otrzymujemy podziękowania.

„PEBEDE”
DOM MEBLOWY i SKŁAD FABRYCZNY
FURNIERÓW i DYKT
 Kraków, Szpitalna 7, Tel. 234.
 3933

FUTRA
 przerabia na modne fasony
 farbuje chemicznie
WŁADYSŁAW SOLIK
 Kuśnierż
 Lwów, Chorążczyzny 5, II. p.
 róg Akademickiej. 3206

Kilka wagonów cebuli
 zakupi fabryka konserw Rucker-Höllinger,
 Lwów, ul. Rutowskiego 8.
 30049

PIERWSZORZĘDNE
URZĄDZENIE FABRYCZNE
 wyrobu niemieckiego do fabrykowania esencji
 wszelkiego gatunku, soków owocowych i likierów,
 jak również i marmelady.
korzystnie do sprzedania
 w Austrii wraz z doskonałymi przepisami i po-
 działem pracy. Przy gwarancji jakiegokolwiek banku
 międzyrodowego znaczne ułatwienia w płacy.
 Łask. zapytania poważnych interesentów
 kierować sub: „W. U. 3805” do Biura Ogł.
 Rudolf Mosse, Wien I., Seilerstätte 2. 3931

Do samochodów ciężar. i osob.
 wszelkie części, jak: bloki, kar-
 tery, skrzynki biegu, dyferen.,
 sprzęgła, wały korbowe, korbo-
 wody, tłoki, tryby, pierścienie,
 koła, łożyska kulowe i nacisko-
 we — w największym wyborze
 poleca ze składów 29410
„SKA”, Lwów, Kordeckiego 1.

Zastępców
 miejscowych, dobrze wprowadzonych w każdym
 mieście, za prowizją, poszukuje większa firma han-
 dlowa. Oferty pod „Dobrze wprowadzony” do biu-
 ra anonsów WP. Brücka, Lwów, Kościuszki 2. —
 30160

Licytacja koni wojskowych.

Dnia 2 listopada 1923 o godz. 9 rano
 odbędzie się na targowicy koni w Lwo-
 wie publiczna sprzedaż w drodze licytacji
 około 15 wybrakowanych koni wojskowych.
 Tylko pośrednicy i zawodowi handlarze
 koni od brania udziału w licytacji są wy-
 kluczeni.
 Komendant Uzupelnień Koni Nr. 16 Lwów
 3926 **Padiak**, podpułkownik.

Stan rachunków pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Stan czynny.

na dzień 30. czerwca 1923 r.

Stan bierny.

TREŚĆ	Czerwiec	TREŚĆ	Czerwiec
1. Kasa	7,587,960,781.13	1. Fundusz rezerwy	750,334,894.30
2. P. K. K. P. Katowice	1,94,559,785.—	2. " emerytalny	94,246,128.—
3. P. K. K. P. Warszawa	1,577,729,459.77	3. " amortyzacyjny	41,311,626.22
4. P. K. K. P. Poznań	83,680,767,482.97	4. Wkłady cz. owe	237,765,588,071.30
5. Urzędy Pocztowe	139,916,883,464.61	5. " oszczędnościowe	29,892,173,686.17
6. Pap. wart. własne	12,000.00 —	6. Przekazy	35,536,443,376.22
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84,375,755,912.70	7. Dochody bud. et.	8,910,493,145.43
8. Lokaty gwarancyjne	23,033,912,875.22	8. Sumy przechodnie	33,769,611,442.32
9. Nieruchomości	113,025,348.22	9. Oddziały R-ku wyrównawczego	26,593,731,252.48
10. Ruchomości	3,534,703,238.36	10. Kupony i wylosowane papiery wart.	5,422,347.50
11. Zaliczki	11,432,724,763.43		
12. Wydatki budżetowe	8,170,252, 02.42		
13. Sumy przechodnie	2,449,930,049.11		
	573,359,205,969.94		973,359,205,969.94

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności

(—) H. Linde.

*) Z tego w obrocie żyrowym P. K. K. P. marek 28.827,000,000.—.

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:

(—) Janowski.

Stan rachunków P. K. O. Oddział w Katowicach.

Stan czynny

na dzień 30. czerwca 1923, w markach niemieckich

Stan bierny

TREŚĆ	Czerwiec	TREŚĆ	Czerwiec
1. Kasa	78,543,150.11	1. Wkłady czekowe	1,091,632,266.02
2. P. K. K. P. Katowice	168,852,810.13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125,063.41
3. Urzędy pocztowe	564,396,167.27	3. Fundusz amortyzacyjny	119,637.65
4. Zaliczki	5,141,741.76	4. Sumy przechodnie	21,510,937.88
5. Ruchomości	1,196,376.50	5. Dochody budżetowe	5,333,791.62
6. Różni	2,253.65		
7. Wydatki budżetowe	328,577,202.26		
	1,146,722,701.58		1,146,722,701.58

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:

(—) H. Linde.

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej:

(—) Janowski.

3930

Kto chce

znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam,

zowiecie

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

DACHÓWKA PALONA
PAPA DACHOWA
 najlepsza „Kuzmńskiego”
CEMENT, BLACHA
 i inne artykuły budowlane do natychmiastowej dostawy, po cenach konkurencyjnych — poleca **BIURO INŻYNIERSKIE „MASTALSKI I KONDRATOWSKI”**
 Lwów, Trzeciego Maja 2. — Tel. 267 3913

Poszukujemy Podróżujących
 do odwiedzania kupców kolonialnych na prowincji. — Wynagrodzenie: płaca stała, prowizja, zwrot kosztów podróży.
 Zgłoszenia z podaniem referencji tylko pisemne do Sekretariatu Sp. Akc. Lambert i Krzysiak, Warszawa, Niecała 8. 3396

WOLNE POSADY
 ZDOLNA hańciarka potrzebna. Jakóba Sirzemie 9: parter lewy. 30024
 POSZUKUJE się fabrycznego portjera. Zgłoszenia tylko z referencjami pod R. 11. 15 do biura ogłoszeń Sokółowskiego. 30250
 PANIENKA intelig. i dziewczynkę do nauki poszukujemy. Kosmos. Miastaja 7 od 6.30 do 7.30. 29785
 CHŁOPIEC biurowy poszukiwany. Zgłoszenia do 10. rano Julian Bonk, Sapiehy 6; III. p. 30142
 POSZUKUJE osobę inteligentną i zdolną do dziecka półtorarocznego. Sykstuska 44; drzwi 2. 30159
 PRAKTYKANIE mieszkający przy rodzimym znajdzie umieszczenie w pokoju śniadankowym Atlas, Rynek 45. 30168
 POSZUKUJE osoby grającej do tańca. Zgłoszenia Kochanowskiego 80; I. piętro od godziny 1-2. 30124
 MANIPULANTKA potrzebna Piekarska 17. — Zgłoszenia o 10.15. 30121
 POSZUKUJE fryzjerkę rutynowaną. Zgłoszenia do Adm. Wzroku Nowego pod SAMODZIELNA. 30184
 AGENTÓW dobrze się przecenujących do robienia zamówień na portrety z fotografii poszukuje Zakład art. mal. I. Cupaka we Lwowie; ul. Pańska 1. 9. 30179
 PANNY podręczne i do nauki sukien potrzebne. — Ulica Kuchanowskiego 10. 30180
 ZDOLNEGO robotnika szewskiego na szytą robotę męską przyjmie Irina J. Bedrzejuk; Leona Sapiehy 5. 30153
 DZIEWCZYNE poszukuje do pracowni cukrowniczej; Ulica Gródecka 69. 30190
 POMOCNIK handlowy z branży papierowej; zdolny eksport; z dobrym połączeniem; potrzebny w kraju: Krawański i Ska; Lwów; pl. Mariacki 8. 30207
 POSZUKUJE się pierwszorzędną siłę biurową żeńską — buchalczyk obznajomioną ze stemografii polsko-niemiecką piszącej biegle na maszynie dla biura większej fabryki we Lwowie. Oferty pisemne pod „Siła rutynowana” do biura ogłoszeń Biłicka — Kościuszki 2. 30211
 ŚLUSARZA NA ROBOTY WARSZTATOWE I UCZNIA PRZYJMIE ŚLUSARNIA MURARSKA 19. 30177
 PANNE znające się na modniarstwie przyjmie jako sprządawczynie. Salon Mód Tomaszewska, Akademicka 4. 29592

NUCHARKA z dobrą świadectwami; p. z. z. natychmiast. Zamarstynowska 54; apteka. 30195
 FABRYKA za rogatką poszukuje stangrejki tylko z długimi świadectwami. Wiadomość: Biuro dzienników Biłicka; Lwów; Kościuszki 2. 30212
 DOZORCZYNIE domu oraz służącą do wszystkiego przyjmie zaraz dr. Fruchtmann obok Rozetki Zółkiewskiej. 30216
 CHŁOPAK lub dziewczyna potrzebna do sklepu. Sapiehy 69. Sztetla muzyki; od 1-3. 30219
 SKROMNA paniąkę do żakietów przyjmie z całym utrz. — man'em. Miłkołaja 11. 30250
 ENERGIJNYCH agentów z branży spożywczej na Lwów i prowincję poszukujemy. Zgłoszenia z podaniem referencji nadesłać do biura Biłicka pod FABRYKĄ. 30239
 MŁODSZEHO chłopaka do roznoszenia gazet — poszukuje Biuro dzienników Biłicka; Legionów 21. 30240
 RESTAURACJA Jana Mossa; pl. Halli 10 — poszukuje służącą do kuchni i służącą do biura. Pensja miesięcz. 300-400.000 Mk. 30241
 FACHOWA buciarka potrzebna zaraz. Podwałe Nr. 9 — Czarniecki. 30223

ROZMAITE

POSZUKUJE się spółka z większym kapitałem lub 4% zastępstwa fabrycznego do obszernego lokalu frontowego przy ruchliwej ulicy we Lwowie. Wiadomość: Gródecka 66; właśc. Fruchtmann. 30062
 TYPICIEL SZCZURÓW; myszy po dworach; folwarkach; już powrócił. Pastewicz; Gródecka 70. 30045
 AKUSZERKA przyjmie panie udziela porad Lwowskich dzieci 7 (Pełna) 29194
 POSZUKUJE współnika z kapitałem 100.000.000 w. do pracowni sulców damskich. Odpowiedz Reklama prasowa Chorańczyna 7. 30108
 SAMODZIELNA krawczyni przyjmie do domu z pierwszorzędnych magazynów i sklepów wszelką robotę konfekcyjną damską. Odpowiedz pod PIERWSZORZĘDNA SIŁA Wiek Nowy. 30112
 INŻYNIER Landau; porada techniczna w sprawach odbudowy inżynów i tartaków Lwów. Romanowicza 11. 30188
 MILTON miesięcznie zapłaci za wypożyczenie pianina; — Kremer; urzędnik Riumione; Trzeciego Maja 12. 30073

„OLLA”
 najlepsza higiena
GUMA
 pełna gwarancja
 Wszędzie do nabycia.
 3667

Czas odnowić przedpłatę!!!

Żarówka oszczędzająca, maszyny do szycia i części składowe do tychże poleca **enmann, Lwów, Bernsteinia 16.** 30021

KUPIE klatkę dla kanarka w dobrym stanie. Zgłoszenia
pisać: Wątkowska; Jabłonowskich 18. 12

HURTOWNIA OBUWIA

D-H G. ZAJCZYK, Warszawa, Przejazd 13. - Filia Lwów Jagiellońska 11 a

POLECA W DUŻYM WYBORZE OBUWIE KRAJOWE i ZAGRAN. oraz KALOSZE

Ceny i warunki przystęp. 3929

Kaszel, chrypka

i wszelkie choroby dróg oddechowych leczy najpewniej „SULFOCOL” „LAOKOON” WE LWOWIE stosowany z znakomitą skutkiem przez najwybitniejszych lekarzy. — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH 29066

!OKAZJA!

Przy postępującej dewaluacji najlepsza okazja!

Za rogatką Żółkiewską 15 minut piechotą od tramwaju (1000 metr. od rogatki)

PARCELE

wzdłuż gościńca, w dowolnej wielkości — w cenie od 100.000 do 120.000 Mkp. za sążeń kwadr. oraz budynek murowany, powała i dach zniszczone, mury zdrowe, grube — sprzedaje 30206

BANK ZIEMIAN S.A. Lwów — ul. KO-
PERNIKA 4, I p.
Godz. urzęd. od 9-13

Dokąd Pani?

— Do Magazynu „Paryżanka”:

Po co?

— Po damski płaszcz, gdyż tylko tam kupują się tanio i dobrze. Płaszczycy można tam kupić za 1.650.000 marek i to zagraniczny.

Tak, w takim razie idziemy razem do Magazynu „Konfekcji Damskiej”

„Paryżanka”, Pańska 22

30252

ZEGARKI

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK



LWÓW SYKSTUSKA 14

33215

Światowej sławy Akumulatory do lamp elektryczn.

Baterie, Lufarki, Żarówki,

suche ELEMENTY fabryki „Gaimon” Schmidt & Co — Berlin i Gdańsk. —

3-mies. gwarancja. — Zamawiać w Gener. Zastępstwie i fabrycznym składzie: 19910

Ska „TOPAS” Lwów, Mickiewicza 22. Tel. 624. Sprzedaż tylko hurt.

Pierwszo- **MAGAZYN FUTER S. FISCH** **LWÓW**
rzędny = ul. Hełmańska 24

HURTOWNIE PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

poleca wszelkie gatunki skór i futer, jakoteż przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie **kaźnierswa.**

DETALICZNIE.

30209

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokola 4.